

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś liczy 10 str.

Redaktor przyjmuje
codziennie od godz. 10-12 w poł.
Kopisów redakcja nie zwraca

Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg

Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.315

Cena numeru
w Bydgoszczy
na prowincji gr 20

Redakcja · Administracja: Mostowa 6, Te. 52-18

Tel. Redakcji · Administracji 22-18

Oddział: Gdańsk, Stadtgraben 5, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II.

Bydgoszcz, piątek 12 czerwca 1931

Nr. 132

Stanowcze „Nie“ Brianda przeciwko obłudzie i dwulicowości Niemców

Paryż 11. 6. (PAT). Zabrawszy głos na wieczornym posiedzeniu Izby deputowanych, Briand oświadczył co następuje: Związek stalowych hełmów co roku odbywa swój kongres, przyczem mówcy stahlhelmowi nigdy nie składają dowodów ducha pacyfistycznego. Na ostatnim zjeździe Stahlhelmu padły słowa szczególnie godne ubolewania, a przytem stało się to w obecności niemieckich marszałków, generałów i książąt. Conajmniej należy powiedzieć, że to co tam się działo, jest w najwyższym stopniu godne ubolewania i potępienia, a tem więcej należy to potępić, gdy się zważy, że manifestacje tego rodzaju miały miejsce nazajutrz po tych szczyrach usiłowań, jakie były czynione w Genewie w celu uregulowania kwestji mniejszościowej. W obliczu każdego wydarzenia tego rodzaju Francja nigdy nie omisszka jaknajkategoryczniej zaprotestować pełną troską o to, ażeby współpraca między narodowa nie została zamącona. O ileby nie miały nastąpić pożądane zmiany, — stanie się niemożliwym kontynuowanie polityki pokoju z Niemcami tak, jak to się dzieje z innymi krajami.

Co się tyczy prowadzonych obecnie w Londynie rozmów angielsko - niemieckich, to należy zaznaczyć, że

FRANCJA MA PEŁNE PRAWO POWIEDZIEĆ: NIE.

gdy z którejkolwiek strony proponuje się cośkolwiek, co jest w sprzeczności z jej interesami.

NIE MOŻE BYĆ NAWET MOWY O REWIZJI PLANU YOUNGA

albowiem plan ten ma charakter ostatecznego rozstrzygnięcia. Zresztą plan Younga zawiera w sobie ewentualności, z których Niemcy mogą skorzystać, to też mogą z nich w samej rzeczy skorzystać, a od tego to jeszcze bardzo daleka droga do uznania tego planu za wymagającego naprawy i posyłania go w tym celu na konferencję międzynarodową, poświęconą sprawom długów. Do chwili obecnej francuski minister spraw zagran. nie został uprzedzony o żadnych tego rodzaju zamiarach i możecie panowie być pewni, że nie da się wciągnąć w tym kierunku.

Po oświadczeniu ministra Brianda interpelację deputowanego Lorin odesłano do komisji, poczem premier Laval zażądał otwarcia dyskusji nad interpelacją deputowanego Soulier w sprawie zapowiedzianego wzięcia udziału przez ministra Brianda w bankiecie byłych kombatanów, jaki ma się odbyć w okręgu wyborczym deputowanego Malvy'ego.

Deputowany Soulier wyraził zdziwienie

Polskie kontrtorpedowce w Libawie

Ryga, 11. 6. (Pat). Okręty polskie „Wicher“ i „Słazak“ pod wodzą kmd. Unruga zawinęły wczoraj po południu do portu w Libawie, gdzie wezmą udział w uroczystym obchodzie 10-lecia istnienia lotewskiej marynarki wojennej. Przybyły również z tego samego powodu okręty Niemiec, Estonii, Finlandji, Francji i Szwecji.

nie, że członek rządu miałby się udać dla wygłoszenia mowy politycznej do wzmiankowanego okręgu, w którym ni jeden z przywódców opozycji niewątpliwie będzie usiłował wykorzystać autorytet i popularność Brianda.

W odpowiedzi na to Briand zaznaczył, że manifestacja ta nie jest organizowana w celu stworzenia konfliktu pomiędzy jego kolegami, a on sam nie ma też żadnych ukrytych myśli politycznych

Franklin Bouillon również deklarował zamiar zgłoszenia interpelacji w powyższej kwestji. Wreszcie deputowany Soulier wycofał swą interpelację, którą podjął z kolei deputowany socjalistyczny Frossar. Premier Laval zażądał odrzucenia interpelacji Frossara co izba deputowanych uchwaliła zgodnie z życzeniem premiera 314 głosami przeciwko 251.

Już się kłóca!

Charakterystyczna kłótnia na wiecu Centrolewu

(o) Warszawa, 11. 6. (Tel. wł.). W związku z wyborami uzupełniającymi do Sejmu w okręgu nr. 9 (Płock, Rypin, Sierpc, Płońsk), które odbędą się 21 bm. zauważyć się daje natężenie agitacji wyborczej. Zgłoszono 3 zasadnicze listy, nr. 1 — BB WR, nr. 4 — Stron. Narod. i nr. 7 — Centrolew.

Stronictwo Narodowe nie wykazuje większej aktywności i organizuje przede-

wszystkiem agitację t. zw. chałupniczą, urabiając jednostki.

Wiece Centrolewu cieszą się małą frekwencją.

Charakterystyczny fakt zaszedł na wiecu Centrolewu w Płońsku, gdzie dwaj kandydaci poselscy z tej samej partji, pos. Dubois i kandydat na posła Białoskórski rozpoczęli publicznie dyskusję polemiczną.

Kapelmistrz Dołżycki

demoluje mieszkanie artystki Orleńskiej

(o) Warszawa, 11. 6. (Tel. wł.). Ubiegłej nocy mieszkańcy domu przy ul. Marszałkowskiej, w którym mieszka znana artystka operetkowa Olga Orleńska, zostali zbudzeni hałasem dobywającym się z jej mieszkania. Jak się okazało, do mieszkania Orleńskiej wtargnął w nocy przemocą jej mąż, znany kapelmistrz Adam Dołżycki, z którym Orleńska od roku

żyje w separacji. Dołżycki, którego Orleńska nie chciała wpuścić do mieszkania, zdemolował całe urządzenie i pobił artystkę do utraty przytomności.

Lekarz stwierdził u śpiewaczki zgniecenie klatki piersiowej i zwichnięcie ramienia.

Orleńska skierowała sprawę na drogę sądową.

Dokoła sanacji finansowej PePeGe

(o) Łódź, 11. 6. (Tel. wł.). Wczoraj przybył do Łodzi dyrektor fabryki Pe-Pe-Ge w Grudziądzu Halperin. W związku z jego przybyciem zwołano zebranie łódzkich firm przemysłowych, którym Pe-Pe-Ge jest winne milionowe sumy za dostawę surowców i tkanin. Większość firm zgodziła się na plan sanacji,

fabryki Pe-Pe-Ge, przedłożony przez dyrekcję. Uchwalono, że komisja wierzycieli, reprezentująca firmy, którym fabryka Pe-Pe-Ge jest winna większe sumy, porozumie się z drobniejszymi wierzycielami, celem omówienia spłaty długów fabryki.

Strajk tramwajarzy w Warszawie trwa

Tramwajarze warszawscy opanowani przez komunistów

Komisariat Rządu poleca zwolnić strajkujących

(o) Warszawa, 11. 6. (Tel. wł.). Strajk pracowników tramwajowych w Warszawie wybuchł ponownie wczoraj rano i przybrał jeszcze groźniejsze nawet rozmiary.

Po chwilowym zażegnaniu strajku sytuacja wczoraj rano wzięła nagle obrót wprost niezwykły.

Jak już donosiliśmy, delegaci związków zawodowych zwrócili się przedwczoraj do prezydenta miasta Słonimskiego, który obiecał delegatom interwenjować i załatwić pomyślnie postulaty strajkujących. Jeszcze przedwczoraj wieczorem ruszyło kilkanaście wozów tramwajowych na miasto. Na skutek interwencji prezydenta miasta Słonimskiego dyrekcja tramwajów cofnęła swój okólnik, usunęła inż. Kwiatkowskiego i uwzględniła wszystkie po-

stulaty strajkujących tramwajarzy. Tymczasem wczoraj od samego rana pod remizami tramwajowymi poczęli się gromadzić tramwajarze. Pod jednym z gmachów na ul. Młynarskiej doszedł do skutku wiec. Na wiecu, nie kierowanym przez żaden ze związków zawodowych, wyłonili się dwa kierunki. Jeden, bardziej radykalny, wysuwał nowe dezyderaty, nie związane z podłożem zatargu. Więcej umiarkowana grupa wzywała do powrotu do pracy. W międzyczasie dyrekcja tramwajowa cofnęła już swój okólnik. Mimo to jednak tramwajarze, podlegani przez komunistów, nie chcieli wrócić do pracy i utworzyli komitet strajkowy z komunistą, niejakim Ostrowskim, na czele. Delegaci związków zawodowych, którzy przedwczoraj zgodzili się na warunki ugo-

dy, spotkali się z ostrym sprzeciwem swych członków, zgromadzonych na wiecu.

Sytuacja obecnie przedstawia się jeszcze groźniej. Strajkują nie tylko tramwaje, lecz strajk rozszerzył się także na autobusy. Kierownictwo akcji strajkowej wysunęło się zupełnie z rąk socjalistów.

Wczoraj w Ministerstwie Pracy i Op. Społ. odbyła się w sprawie strajku konferencja z udziałem przedstawicieli Związków Zawodowych oraz dyrekcji tramwajowej.

W wyniku konferencji komisariat rządu, w razie gdyby tramwaje rano o oznaczonej godzinie nie opuściły remiz, upoważnił dyrekcję tramwajową do zwolnienia strajkujących i zaangażowania nowych sił.

Min. Zaleski w Karlsbadzie

Warszawa, 11. 6. (Pat). W dniu wczorajszym p. min. Zaleski opuścił Warszawę, udając się na 3-tygodniowy wypoczynek do Karlowych Warów (Karlsbad).

Twórca pomnika Wilsona przybył do Poznania

Poznań, 11. 6. (Pat). Ubiegłej nocy przybył do Poznania twórca pomnika prezydenta Wilsona, artysta - rzeźbiarz Amerykan Gutson Borglun wraz z małżonką.

Przed południem Borglun udał się do Parku Wilsona celem obejrzenia miejsca, obranego pod pomnik oraz celem stwierdzenia stanu prac przy ustawianiu pomnika. Borglun wyraził zupełne zadowolenie z wyboru miejsca i wysłał depezę do Paderewskiego, stwierdzającą pomyślny stan robót przygotowawczych.

Jutro państwo Borglun odjeżdżają przez Berlin do Danji. P. Borglun jest z pochodzenia Duńczykiem, w ojczyźnie swej jednak nigdy jeszcze nie był.

Polska w Radzie Międzynar. Biura Pracy

Genewa, 11. 6. (PAT). Do grupy rządów rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy wybrano na 4 wakujące miejsca przy 58 głosujących: Brazylię 58 głosami, Polskę 50 gł., Hiszpanję 42 g. i Danję 31 gł.

Literatka niemiecka w Wilnie

Wilno, 11. 6. (PAT). Do Wilna przyjechała znana literatka niemiecka Olga Kern, autorka dzieł o Polsce. W czasie swego pobytu w Wilnie będzie ona gościem wileńskiego Związku literackiego.

Kobietę jugosłowiańską na zjeździe w Warszawie

Warszawa, 11. 6. (Pat). Wczoraj przed południem w sali kasyna garnizonowego na stąpiło uroczyste otwarcie kongresu zjednoczenia kobiet słowiańskich. Salę przybrano sztandarami polskimi, czechosłowackimi, jugosłowiańskimi, bułgarskimi i ukraińskimi.

Obecni byli na otwarciu kongresu posłowie Jugosławji i Bułgarii, przedstawiciele poselstwa czechosłowackiego, marszałek Sejmu Świtalski, przedstawiciel MSZ, Schaetzel i naczelnik Starzewski. Z pośród polskich organizacji kobiecych przybyły przedstawicielki wszystkich ugrupowań politycznych. Zjazd otwarła i przybyłych powitała przewodnicząca słowiańskiego zjednoczenia kobiet w Polsce senatorka Hubicka.

Krecie doły

Przed niedawnym czasem na łamach opozycyjnej prasy Stronnictwa Narodowego przeprowadzono dość obszerną, a jałową propagandę ideową wytycznych politycznych Stronnictwa Narodowego na Pomorzu. Hasła rzucone w serji artykułów nie dawały w treści nic nowego cechą dominującą całego nastawienia politycznego Stronnictwa Narodowego na Pomorzu to

ZDECYDOWANA NEGACJA OBECNEGO STANU RZECZY, ORAZ ZAJADŁA NIENAWIŚĆ WOBEC WSZYŚKIEGO, CO MA COŚ WSPÓLNEGO Z OBOZEM PRACY PAŃSTWOWEJ.

Ten nienawistny stosunek do t. zw. „sanacji” pchnął polityków i publicystów pomorskich tak daleko na kraniec opozycji, iż powrócono po latach do starego hasła „SEPARATYZMU POMORSKIEGO”, i komentować poczęto na łamach trybuny prasowej stronnictwa, tezy separatystycznych malkontentów.

Starsze pokolenie Pomorzan, spoglądające z niepokojem na te linie programowe „narodowej” partji, znajduje się nieraz w konflikcie psychicznym. Pamięta bowiem jednolity front społeczeństwa przed wojną, i nie chciałoby przykładać ręki do załamania tego frontu, przypuszczając, że on jeszcze de facto istnieje.

Tymczasem życie Polski Odrodzonej w całym państwie idzie własnymi szlakami, błędy popełnione przez dawne Stronnictwo Wszechpolskie, czy Związek Ludowo - Narodowy zadały klęskę polityczną wielkiemu jeszcze w wyborach do Sejmu Konstytucyjnego Obozwu Chrześcijańskiej Jedności Narodowej

Szkodnictwo partyjne endeckiej opozycji

Co jest przyczyną, że mimo szalonego wysiłku akcji politycznej Stronnictwa Narodowego, mimo stale wywieśzanego na zewnątrz szyldu katolickiego tej partji, mimo kierownictwa tej partji pozostającego w ręku znanych osobistości ze sfery duchowieństwa, partja ta w Polsce zarówno jak i na Pomorzu jest w ustawicznej dekadencji, mimo chwilowego przyrostu głosów przy wyborach sejmowych?

Przyczyną tego faktu tkwią w tej szkodliwej taktyce stronnictwa i w jego szkodliwym zacietrzewieniu politycznym które powoduje, iż poważne niegdyś stronnictwo znajduje się od lat pięciu poza nawiasem bieżącego nurtu polskiej rzeczywistości i wszedłszy w zaulek bezpłodnej negacji, nie znajduje wyjścia z niego.

Szkodliwość taktyki Stronnictwa Narodowego wyraża się przede wszystkim we wrogiem i zacietrzewieniu stanowisku wobec rządu, co kontynuowane przez przeszło lat pięć stwarza wyraźne osłabienie spójności wewnętrznej między obywatelami, a państwem i jego funkcją — rządem, przyzywając obywatela do wrogiego i nienaturalnego stosunku do swych władz państwowych.

Ten sam objaw wrogiego stosunku i nastawienia obserwujemy w Stronnictwie Narodowym wobec Armji. Zaciekiłość partyjna doprowadza prasę opozycyjnego obozu wprost do szkalowania armji narodowej i jej Wodzów, czego konkretnym wyrazem są zakazy poszczególnych Dowództw czytania prasy wrogiej armji, przez oficerów i żołnierzy. Zakazy takie obowiązują w stosunku do prasy endeckiej na Pomorzu, w Wielkopolsce i na Wileńszczyźnie.

KOPANIE PRZEPAŚCI MIĘDZY WŁASNEM SPOŁECZEŃSTWEM.

Jednym z jaskrawych przejawów taktyki partyjnej Stronnictwa Narodowego jest zaciekiły fanatyzm i nienawiść wobec wszystkich obywateli innych poglądów politycznych. Najlepszy Polak - patrijota, pełen zasług wobec ojczyzny, bohaterki oficer wielokrotnie ranny na polu chwały, kapłan o chrystusowych zasadach w życiu codziennym, jeśli jest innych poglądów politycznych niż endecja, jeśli przypięto mu łatkę z nazwą „sanatora”, jest jednostką znieczuloną i utracaną celowo przez czynniki partyjne na każdym kroku

(„Ch-Je-Na”), sojusze tego obozu w roku 1925 z socjalistami, Piastem, itd. zdyskredytowały Endecję ostatecznie, Stronnictwo Narodowe, nadużywa już tylko fałszywie nazwy „narodowego”, bo takim samym stronnictwem narodowym, jak endecja jest zarówno cały szereg innych polskich stronnictw, z Bezpartyjnym Blokiem na czele.

Stronnictwo Narodowe rozgromione w wyborach 1928 r., wzrosło nieco w siłę podczas ostatnich wyborów listopadowych, ale ze swymi sześćdziesięciu kilku posłami, ma „za mało aby żyć, za dużo by umierać”, jak to scharakteryzowało niedawno trafnie jedno z pism warszawskich.

Olbrzymią większość na terenie całego państwa uzyskał Obóz Pracy Państwowej ze swymi blisko 250 posłami do Sejmu, zaczęła cała taktyka opozycyjna endecji ogranicza się dziś do małych, złośliwych ataków i dywersji taktycznych, o których obszerniej pomówimy poniżej.

Jest rzeczą notorycznie znaną, że w Wielkopolsce i na Pomorzu

ZNAJDUJE SIĘ GŁÓWNA TWIERDZA OPOZYCJI ENDECKIEJ

a prasa Stron. Narodowego, popełnia za wsze sprytnie szalberstwo przedstawiając swym czytelnikom sytuację w całej Polsce tak, jakby identyczny stan rzeczy co do sił politycznych panował w całym kraju, gdy faktycznie partja endecka poza Ziemią zachodnią jest właściwie nie nic znaczącym czynnikiem politycznym, który dopiero „spodziewa się” odegrać przy... sprzyjających koniunkturach

Organy partyjne ogłosiły wprost krucjatę przeciw Polakom innych poglądów politycznych, zapowiadając bojkot kupca, rzemieślnika, technika, lekarza, adwokata z przeciwnego obozu, a tylko dla „swoich” miłość bliźniego i pomoc solidarną. („Kurjer Poznański”).

Przez ten fanatyzm taktyki partyjnej kopie się przepaść między Polakami, gdzie nienawiść jest złym doradcą liderów politycznych.

DEFETYZM GOSPODARCZY I SZKODNICTWO ANTYPAŃSTWOWE.

Wrogie ustosunkowanie się całej partji i jej kierowników wobec rządu i obecnej rzeczywistości polskiej, stwarza niezwykle przejawy czarnowidztwa i ustawicznych jeremiarów w stosunku do sytuacji ekonomicznej państwa. Prasę endecką cechuje wprost pewnego rodzaju psychoza. Jest gotowa informować swoich Czytelników przy pomocy wrogiej Polsce prasy niemieckiej, czy sowieckiej, ale z zasady unika wszystkich wzmianek o Polsce prasy zagranicznej, gdyby ta wypadła pochlebnie.

Aberacja prasowa dochodzi do tego że w żadnym piśmie endeckim nie znajdzie się z zasady oceny przesilenia gospodarczego w Anglii, Niemczech, Italji, czy Ameryce, by przez podanie tych informacji nie okazało się, że kryzys jest przejawem międzynarodowym, a nie wynikiem błędów rządów Marszałka Piłsudskiego, jak się stale sufluje czytelnikom.

Zamiast apelów do energicznego zwalczania wspólnym wysiłkiem społeczeństwa przejawów kryzysu ekonomicznego, prasa endecka ze skrajnym pesymizmem

Sztuczne stwarzanie fermentu religijnego

W szkodliwej tendencji uchodzenia na zewnątrz za partję, która rzekomo jest... jedynym obrońcą Katolicyzmu w kraju, endecy liderzy nie wahają się obrzucać innych grup politycznych wywiskami, oraz posądzeniami, iż rzekomo popierają bezbożników, czy heretyków antykatolickich.

Ponieważ w Stronnictwie Narodowym zbyt czynny udział biorą duchowni piastując w partji nawet czołowe stanowiska, narażają się ci księża siłą rzeczy na ostre ataki z przeciwnych obozów politycznych, przy czem istnieje tendencja traktowania każdej polemiki, każdej nagany dla zacietrzewionego partyjnika w sutannie, jako obrazy całego duchowieństwa katolickiego.

Wiemy zaś, że w Polsce rola różnych księży Okoniów, Oraczkowskich, Panaśiów itp. została dawno określona i w opinji osądzona, mimo, że ci duchowni nosili, czy noszą jeszcze sukienkę duchowną.

Ostatnio jesteśmy świadkami niezmiernie szkodliwego faktu, że praca rozbicia jednolitych Związków Powstańców i Wojaków na Pomorzu dokonał również ksiądz proboszcz parafji Wiele ks. Wrycza, który ponadto jako ksiądz został prezesem secesji wojskowej, stając na czele organizacji bojowej, partyjnej, wojskowej, co niema nic wspólnego z duchem chrześcijańskim i zasadą miłości bliźniego i innych cnót, któremi owieczkom promieniować winni duszypasterze.

Taka rola duchownych, wysuwających się na czoło politycznej Ecclesiae Militantis (Kościoła Wojującego) ale zgola nie o dobro i cele Kościoła walczących, lecz nadużywających swej sukni i imienia sług bożych w politycznych rozgrywkach zwykłych klik partyjnych, może wytworzyć bardzo ostre fermenty przeciw klerowi, czynnie mieszającemu się do polityki, i może przynieść wielkie szkody Kościołowi, jak tego przykłady widzimy teraz i we Włoszech i w Hiszpanji.

OSŁABIANIE ZAS SIŁY OBRONNEJ CAŁEJ DZIELNICY

przez partyjne rozłamy i secesje z organizacji PW., to objaw warcholstwa, —

mem przewiduje od lat ruinę, katastrofę, koniec Polski, tylko dlatego, że nie ona... jest przy sterze państwem.

Do czego dochodzi ta szkodliwa, antypaństwowa robota defetystów partyjnych, świadczy wystąpienie „Polonji” Korfantego w Katowicach, powtórzone przez niektóre organy partyjne, w którym na pograniczu niemieckim rzucono zbrodniczą plotkę, że rząd zdecydował się na politykę inflacji finansowej.

Wprawdzie siewcą tej karygodnej plotki, siejącej panikę i popłoch w sferach gospodarczych zajmie się prokurator, ale to nie przeszkadza np. rozłamowcom pomorskiego Zw. Powstańców i Wojaków przesyłać Korfantemu z Pomorza wyrazów czci i uznania.

który nie doda laurów opozycyjnym rozbijaczom partji „narodowej”.

I dlatego z ogromnym zdumieniem i niepokojem śledzi zdrowa opinja publiczna to stale podnoszenie na Pomorzu hasła

SEPARATYZMU.

gdy w polskim słowniku prasowym wyraz ten wogóle — jako zbyt miły naszym sąsiadom zachodnim (podobnie jak „kurytarz gdański”) — powinien być na zawsze skreślony.

Czyżby to było koroną celowej polityki endeckiej na Pomorzu, by rozsadzić i złamać tę spójnię państwową, jaką Pomorze na wieczne czasy związane jest z polską Macierzą? Wprost wierzyć się w to nie chce, i raczej chciałoby się to złożyć na karb indolencji kierownictwa partji i pisma, które tak lekkomyślnie tę propagandę separatyzmu na łamach prasy pomorskiej tolerują.

Oto są grzechy stronnictwa, które w przybliżeniu ogólnem wykazują, dlaczego mimo tryumfalnych okrzyków o wielkich sukcesach, Stronnictwo narodowej negacji staje się partją bankrutów.

Wielkie niegdyś hasła Popławskich, Balickich, hasła odrodzenia narodowego i państwowego zaprzepaścili w zgiełku zjadliwej, nienawistnej walki przeciw polskiemu rządowi i własnemu państwu, i prowadzą dziś masy na bezdroża, bez jasnego celu i bez programu.

W wirze tej zażartej walki, zagubili gdzieś Złoty Róg idei, ztratili myśl państwową, jakby Polskę samą kochać przestali, widząc wszędzie i wszystko we własnym państwie tylko w karykaturze własnej wyobraźni, w złośliwym zniekształceniu wklęsłego zwierciadła.

Miał tworzyć wielkość i potęgę Państwa i Narodu, tryumfują gdy zepsują czyjeś dzieło, gdy rozbiją, czy rozlamiają partyjną intręgą jakąś organizację, choćby osłabiali tym front obronny własnej Ziemi.

I to jest polityka? To chyba kopanie podziemne krecich dołów, które — jak wiadomo — dla pozytywnego życia nie ma żadnej wartości, ani celu.

Dr. Adam Brzeg

Szesnastu wodzów wojennych Francji w krypcie w pobliżu grobowca Napoleona

Min. Maginot nawołuje do czujności

Szesnastu wodzów wojennych Francji, z których 14 generałów i 2 admirałów, jaey dowodzili podczas wielkiej wojny w obliczu nieprzyjaciela, dostąpiło zaszczytu w niedziele ubiegłą złożenia ich zwłok w kaplicy Tumu Inwalidów w Paryżu. Ich śmiertelne szczątki minister wojny Maginot złożył uroczystie gubernatorowi Pałacu Inwalidów; sprowadzono je w ostatnich tygodniach z miejsc ich grobów prowizorycznych i złożono w krypcie w pobliżu grobowca Napoleona I, gdzie spoczywa już tyłu wielkich żołnierzy Francji z ostatnio pochowanymi tam marszałkami Fochem i Fayollem.

Oto nazwiska generałów, pochowanych w Inwalidów: marszałek Mammoury, generał Nivelle, wiceadmirał Boue de Lapeyriere, wiceadmirał Gauchot, generał de Langle de Cary, generał Maistre, generał de Boissoudy, generał

Gerard, generał Humbert, generał Lanrezac, gen. Mangin, gen. de Maud-Huy, gen. de Mitry, gen. Putz, gen. Roques i gen. Ruffey.

Jak wiadomo, marszałkowie Joffre i Gallieni oraz generał Buat i Grossetti zrzekli się zawczasu przed śmiercią zaszczytu pochowania u Inwalidów, wybierając jako ostatnie miejsce spoczynku swoje groby rodzinne. W obecności prezydenta Doumergue'a, prawie wszystkich ministrów, licznego poetu generałów czynnych i admirałów, z szefem sztabu generalnego i prezesem rady wojennej generałem Weygandem na czele, odbyła się ta uroczystość po 2 nabożeństwach, odprawionych w bibliotece Inwalidów przez pastora Boegnera i w kaplicy św. Ludwika przez arcybiskupa Paryża kardynała Verdier w obecności licznego duchowieństwa i w obecności żyjących marszałków Francji.

Minister wojny generał Maginot wypowie-

dział wspaniałą mowę żalobną, w chlubnych wyrazach czując zasługi pochowanych u Inwalidów wodzów armji francuskiej i mówiąc, między innymi: „Niechaj przykład naszych chwalebnych zmarłych służy nam i niesie nam natchnienie. Nasze wielkie pragnienie pokoju nie powinno zabijać zalet, które pozwoliły tak często naszej rasie uniknąć najgroźniejszych niebezpieczeństw. Bez zdolności wojskowych jej synów, którzy unieją prowadzić wojnę, kiedy ich do tego zmuszają, ileż razy Francja w ostatnim swoim pojedynku z Niemcami byłaby padła? Te zdolności, te możliwości przeciwdziałania w obliczu napastnika, streszczające się w jednym wyrazie „odwaga”, zachowajmy żywe, ponieważ przeszłość nie daje nam jeszcze pewności, że przyszłość bezpośrednia może przynieść zaprzeczenie, lecz nakazuje nam, że zalety te mogą być cenne!”

Komedja ruiny w dekretach oszczędnościowych

Naciąganie Europy i Ameryki na — pancerniki odwezu niemieckiego

Dekret prezydenta Hindenburga, który już publikowaliśmy, został poprzedzony niezwykle charakterystycznym orędziem do narodu.

Orędzie to uzasadniające nową szrubę podatkową, wprowadzającą nieznane dotąd przepisy w postaci podatku kryzysowego, wybucha fontanną łez i poprzez megafon kryzysowy śle rozpaczliwe S. O. S. hen na cały świat. M. mowol. nasuwa się niemieckie przysłowie: „Das richtige Wort an der richtigen Zeit.”

FALA ALARMÓW I LAMENTÓW.

Orędzie opiewa między innymi:

Splaty reparacyjne osłabiają nas jako kupców i zmuszają nas do wzmagania eksportu, przeciwko któremu inne kraje coraz bardziej się broją.

„Granice ofiar, których mogliśmy się domagać od naszego narodu, zostały już osiągnięte.” (a jednak nowy dekret domaga się nowych i to znacznych ofiar). Ulg., które nowy plan, według zamiaru wszystkich biorących w nim udział, miał przynieść narodowi niemieckiemu i które przedewszystkiem przynieść przyrzekał, plan ten nie sprawił. Rząd zdał sobie sprawę, że w najwyższym stopniu groźne położenie gospodarstwa i finansów Rzeszy kategorię zmuszają do zwolnienia Niemiec od niemożliwych do zniesienia zobowiązań reparacyjnych. Za interesowane jest tem również uzdrowienie gospodarstwa świata.”

Tak się jakoś „przypadkowo” złożyło że jednocześnie odbył się w Lipsku doroczny kongres socjalistów pod hasłem gospodarczym.

Rezolucja domaga się m. in. polityki pokojowej, międzynarodowego rozbrojenia, skreślenia międzynarodowych długów wojennych i reparacji, zniesienia barjer celnych, zawarcia długoterminowych traktatów handlowych, międzynarodowego uregulowania obiegu kapitałów.

Głos „Ludu”, który zresztą wrogo jest nastawiony do dekretu Hindenburga na tym punkcie „reparacyjnym” przedzwnie się zgadza z duchem orędzia.

WILK NIEMIECKI W SKÓRZE JAGNIĘCIA.

Co ważniejsze, również jednocześnie i również „przypadkowo” prezydent Banku Rzeszy ogłasza na łamach angielskiego „Sunday-Keverse” niezmiernie interesujący nas zwłaszcza Polaków artykuł, w którym twierdzi, że świat po wojnie coinał się w stosunku do okresu przedwojennego, albowiem w Europie przedwojennej istniało tylko 13 odrębnych walut, obecnie zaś w Europie obowiązuje 27 rozmaitych walut. Przed wojną barjery celne Europy wynosiły 8000 kilometrów, obecnie zaś wynoszą one przeszło 27 tys. kilometrów. Z tych ogólnie znanych, lecz mało przekonywujących argumentów dr. Luther nieoczekiwanie i bez logicznego skojerzenia przeskakuje na sprawę granic polsko-niemieckich, pisząc dosłownie: „Warto studjować warunki na wschodzie Niemiec, aby się przekonać, jakiego rodzaju wartości gospodarcze zostały poszkodowane lub zniszczone przez odcięcie Prus Wschodnich korytarzem polskim oraz przez sposób, w jaki wykreślone zostały granice na Górnym Śląsku. Jeżeli obecnie świat cywilizowany liczy około 20 milj. bezrobotnych, jeżeli w samych Niemczech jest tyle bezrobotnych, że czwarta część narodu musi być utrzymywana przez pozostałe trzy czwarte, to jest to rezultat takich warunków.

A więc... wszystkiemu winna Polska i „Korytarz”.

UBOGIE NIEMCY I ICH MILJARDY NA WALKĘ Z POLSKĄ.

A tymczasem Niemcy wydają miljardy na Osthillę... Miljardowy pancernik A, stny cud świata, którego kosztą zrewoltowały socjalistów niemieckich. 300-miljonowe kredyty dla Rosji Sowieckiej... Przytem redukcje wprowadzone nowym dekretem nie dotyczą zupełnie budżetu Reichswehry ani wydatków na nowe uzbrojenia. Niemcy znajdują coraz nowe PIENIĄDZE NA FLOTĘ WOJENNĄ, którą zdołał już dzisiaj odbudować, a sumy, łożone przez państwo niemieckie i poszczególne kraje na umundurowanie i uzbrojenie bojówek, będących armią rezerwową, SĄ WRĘCZ FANTASTYCZNE.

NIEMCY uzyskali po wojnie największe

kredyty z wszystkich państw świata. Za pożyczone pieniądze rozbudowali się w sposób niestychany. Przemysł niemiecki jest dziś bardziej rozwinięty, niż był przed wojną.

41 MILJARDÓW PRZYROSTU KAPITAŁU.

Przed kilku dniami ukazało się sprawozdanie niemieckiego Instytutu badań konjunktury gospodarczej. W sprawozdaniu uderza od razu pierwsza cyfra, obalająca wszelkie twierdzenia o „ubóstwie” Niemiec i o ich finansowym wyczerpaniu. Uboogie Niemcy bowiem nie zdolne do płacenia kontrybucji wojennych, stwierdzają całkiem nieopatrznie, że w ciągu pięciu lat t. j. od 1924 do 1928 r. wzrósł kapitał niemiecki o netto 28 miliardów marek, t. j. niemal 60 miliardów zł.

W tymże samym okresie powiększyły niemieckie banki emisyjne swe zapasy złota o 2,3 miljarda czyli że przyrost kapitału w ciągu pięciolecia sięgał SUMY PRZESZŁO 41 MILJARDÓW.

Celem dekretu Hindenburga jest uzyskanie ulg reparacyjnych. Nie Anglja może ich udzielić, lecz Ameryka.

Reparacje pokrywają się najcisiej ze splatami, które Anglja wypłaca Ameryce, przechodzącej zresztą ciężki kryzys gospodarczy.

Publicysta organu zbliżonego do Brianda (Sauerwein) w „Matinie” omawiając Chequers i dekret Hindenburga oświadcza:

O CO IM CHODZI?

„Jeśli Niemcy płacić nie mogą — nie ma stu sposobów przyjsca im z pomocą, lecz tylko trzy: moratorium, rewizja planu Younga lub pomoc finansowa.

Moratorium przewidziane w planie Younga ustanawia rodzaj kontroli, która może być szkodliwa dla kredytu niemieckiego. Rewizja planu Younga mogłaby wywołać manifestację solidarną całej Europy przeciw jej zobowiązaniom wobec Ameryki. Hoover oświadczył zresztą niedawno, że „bez rozbrojenia nie może być mowy o rewizji kwestji długów”.

Pozostaje więc sprawa pomocy finansowej — pożyczki.

Pieniądze ma Francja. Ale jak głosi artykuł wstępny Matina „Francja pożyczka — ale tylko swoim przyjaciółom!”

Dla aranzjerów Stahlhelmowskich demonstracji wrocławskich Francja pieniędzy mieć nie może. Linja polityki niemieckiej musiałaby się zasadniczo zmienić.

To też można dziś powtórzyć Niemcom historyczne słowa:

„Los wasz — w waszych rękach!”

Z. M.



Ćwiczenia „rozbrojonej” armji niemieckiej.

Berlińskie apetyty na dolary w Polsce następstwem paniki finansowej w Niemczech

Środki zaradcze — Zwyżka kursu dolara

Na giełdzie warszawskiej i w kołach finansowych zapanowało poruszenie w związku ze zwyżką dolara.

Źródła miarodajne wyjaśniają, że zwyżka ta nastąpiła z tego powodu, że od kilku dni w Niemczech powstała panika finansowa i masowe wycofywania wkładów dolarowych osób

prywatnych. Banki niemieckie, chcąc wykazać swą solidność, ściągają ze wszystkich stron gotówkowe sumy dolarowe. Ponieważ ściąganie dolarów gotówkowych z Ameryki trwa długo, więc banki niemieckie wydają dyspozycje bankom państw sąsiadujących, z którymi są związane, wykupywania dolarów gotówkowych. To-

go rodzaju dyspozycje otrzymały także banki polskie, które są silnie związane z bankami niemieckimi.

W związku z tem kurs dolara podnosił się stopniowo z dnia na dzień i doszedł w obrotach prywatnych do 8,96 zł.

Bank Polski, chcąc zapobiec odpływowi dolarów do Niemiec, zmuszony był podnieść na giełdzie kurs dolara gotówkowego do 8,94 i 8,95 zł, przyczem nie jest wyłączone, że w razie dalszych tendencji wyciągania dolarów z Polski, Bank Polski będzie kurs ten podnosił jeszcze wyżej.

Zaznaczyć należy, że kurs dolara przez kabel i kurs dolara czekowego pozostaje bez zmiany, t. j. 8,91 zł, co również potwierdza, iż zwyżka dotyczy tylko dolara gotówkowego i jest przejściowa.

Dzienne obroty na giełdzie nie przekraczają 100 tys. dolarów. Gdyby nie podniesienie kursu przez Bank Polski, Niemcy wykupiliby wszystkie dolary z Polski.

Przyczyną tej paniki finansowej w Niemczech jest zarówno fiasec niemiecko-angielskiej konferencji polityczno-gospodarczej w Londynie i upadłość niemieckiego Benet-Banku.

Były śpiewy, przemówienie i zbiórka na dom marynarza w Gdyni, zebraliśmy 72 dolary.

W Gdyni byliśmy przyjęci ogromnie serdecznie. Witano nas wojsko i policja, oraz marynarka!

Z Polski jesteśmy bardzo zadowoleni!

Z za Oceanu na ziemię rodzinną „Mewy prowadziły nas do Polski”

Odwiedził redakcję naszą przedstawiciel Polonii amerykańskiej prof. Jan Przanowski z Pittsburga w Stanach Zjednoczonych, wraz z towarzyszem, reprezentantem naszej młodej Polonii. Prof. Przanowski przybył do Polski wraz z wycieczką przeszło 800 naszych rodaków z za Oceanu zrzeszonych w Unji św. Józefa, którzy w dniu 12 maja przybyli na „Kościuszkę” do Polski i wezmą udział w uroczystościach poznańskich związanych z odsłonięciem pomnika Wilsona i przyjazdem Paderewskiego.

Zadaniem naszego wychodźstwa w Ameryce — mówił prof. Przanowski — jest czucie wanie nad opinią Polski. Dlatego nie ma wśród nas kłótni ani walk partyjnych. Na wiecach, które urządzamy, myślimy tylko o Polsce! Uroczystości narodowe obchodzimy z wielką wspaniałością. Ostatnio wydał się w samym tylko Pittsburgu na jeden obchód narodowy 9000 dolarów.

— Szkoda — zauważyliśmy, że za te pieniądze przeznaczane na obchody nie zbudujecie raczej łodzi podwodnej dla Ojczyzny!

— Nie wiemy, czego wam potrzeba! Za mały jest kontakt. Za mała propaganda! Poprawmy się!

— Opinia amerykańska — opowiadają mi: nasi goście z za Oceanu — przychylna jest dla Polski. Ogólnie panuje przekonanie, że

POLSKA MUSI BYĆ, I MUSI BYĆ SILNA.

Do Polski jechaliśmy na polskim okręcie „Kościuszkę”. Przez cały czas mewy prowadziły nas do Polski. Okręt polski to prawdziwy pałac, grzeczniejszej usługi niema na świecie, a kapitan Borkowski to prawdziwy ojciec podróży.

400 podpisów złożyliśmy mu w adresie na podziękowanie. Śliczne krajobrazy Norwegii oglądaliśmy po drodze, przygrywała nam orkiestra polska, w dniu 3 maja urządziliśmy na okręcie obchód Konstytucji,

Syn górnika - bohaterem narodowym

W 150 rocznicę urodzin twórcy kolei żelaznej

Przed 150 laty w dniu 9 czerwca 1781 roku w ubożuchnej chatce wioski Wylam nad rzeką Tyne w północnej Anglii przyszedł na świat Jerzy Stephenson, twórca kolei żelaznej. Jako dziecko górnika, który w kopalniach North-



Jerzy Stephenson

umberlandu zarabiał ciężko na chleb, rósł Stephenson w najcięższych warunkach. Górnicy ówczesnych czasów wiedli życie prawdziwie koczownicze. Gdy jedna kopalnia się wyczerpywała, wędrowano do następnej, oddalonej często o wiele kilometrów. I tak powstawały wciąż nowe wioski, podczas gdy inne zamierały. — Ojcowie zapracowani, jak i ich żony, nie mieli wiele czasu, aby móc poświęcać się dzieciom. Kiedy dorastały, rozpoczynały również pracę w kopalni. Młody Stephenson sięgał jednak wyżej. Pragnął zostać wermistrzem. Dzięki zabiegom miejscowego proboszcza, który go wprowadził w tajniki czytania i pisania, życzenie to zostało spełnione.

W PODZIEMIACH KOPALNI.

Młody Stephenson stanął przy maszynie parowej, której zadaniem było pompowanie wody z kopalni. Obsłudze maszyny oddał się Stephenson z całym zapałem młodzieńczym. Ówczesna parowa maszyna miała liczne braki i kaprysy i sprawiała niemało kłopotu swemu „dozorey“, który począł przeprowadzać na niej szereg doświadczeń i dokonał istotnie różnych ulepszeń. M. in. skonstruował Stephenson specjalną lampę górniczą, zabezpieczającą przed gazami kopalnianymi. Lampa ta zyszała ogólne uznanie wśród górników a wynalazcy swemu przyniosła nagrodę w postaci nominacji na inżyniera i znacznie wyższych dochodów. Dzięki nim Stephenson mógł wysłać swojego syna Roberta na studia do New Castle i Edynburga. Książki, które syn przywoził z sobą na wakacje przeglądał także ojciec i studiował je prawie gorliwiej od chłopca, zajmując się szczególnie konstrukcją ma-

szyn i parowozów. Przyspieszanie ruchu i przekształcanie całej komunikacji, było przecież jednym z najdonioślejszych zagadnień ówczesnych czasów, zaprzatające najcięższe umysły. Po wynalezieniu maszyny parowej przez Jamesa Watta skonstruowali Evans w Filadelfji, a równocześnie prawie Trevithik w Londynie prymitywne parowozy uliczne, a w r. 1811 Blenkinsop stworzył prawzór parowozu kolejkowy zębatej. Stephenson przyszedł wkrótce do wniosku, iż główna wada wszystkich tych parowozów polegała na braku odpowiednich dobrych szyn.

WIELKI PLAN.

Pracuje zatem nad konstrukcją nowych maszyn i wreszcie w r. 1814 zbudował dla huty żelaznej Killingworth w pobliżu Newcastle parowóz z dwoma pionowymi cylindrami parowymi, z których każdy bez koła zapędowego działał wprost na oś zapędową. Wkrótce wyszły z jego ręki inne modele. A gdy w r. 1820 udało się wreszcie stworzyć pierwsze szyny z kutego żelaza, Stephenson wystąpił na widownię z wielkim, na szeroką skalę zakrojonym planem budowy kolei żelaznych w Anglii.

WALKA O USTAWĘ.

Nasamprzód udało mu się pozyskać dla swego planu grono bogatych kupców i utworzyć towarzystwo, które miało uzyskać zezwolenie na budowę kolei lokalnej z Liverpoolu do Manchesteru. Plan ten spotkał się oczywiście z namyślnym sprzeciwem ze strony tych osób, które obawiały się zagrożenia przezeń swych interesów. Wszyscy furmani, właściciele przewozów, statków i linii okrętowych, złączyli się, aby nie dopuścić do budowy kolei. Plan Stephensona rozpetał istną burzę. Wnieśnienie ustawy kolejowej t. zw. „billu“

kolejowego, w Izbie Gmin wywołało burzliwe dyskusje i ostre starcia. Wreszcie ustawa w r. 1825, chociaż tylko większością nielicznych głosów, została odrzucona. Lecz Stephenson znał swoich ludzi. Zaprosił on najważniejszych przeciwników swej ustawy w Izbie Gmin do przystąpienia do jego towarzystwa. I, o dziwo, już w marcu 1826 r. ustawa, o którą staczano tak zaciętki bój, została uchwalona.

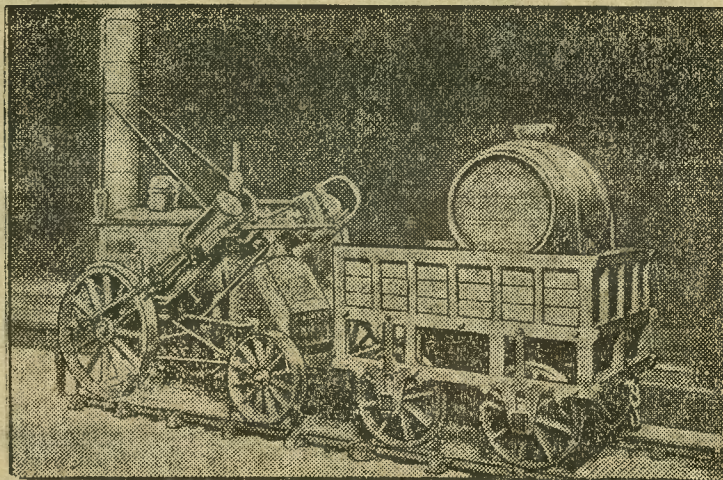
DZIEŃ TRIUMFU.

W kilka tygodni później już armia robotników pod kierownictwem samego Stephensona zaludniła przestrzeń między dwoma największymi miastami handlowymi w Anglii. — Nadszedł wreszcie dzień 15 września 1825 r., który stał się największym dniem w życiu Stephensona, dniem jego triumfu. W dniu tym została otwarta linia kolejowa Liverpool-Manchester. Stephenson sam poprowadził parowóz Northumbrian, który przewiózł pierwszy z 8 pociągów na nowej linii.

Cała Anglja brała udział w tym niezwykłym zdarzeniu i z niechęcym entuzjazmem powitała sukces Stephensona. Od tej pory w Anglii coraz bardziej poczęły rozpowszechniać się koleje. Fabryka parowozów Stephensona założona w r. 1822 doznała niebywałego rozkwitu. Parowozy z jego fabryki rozeszły się na cały świat. Z niej wyszły także parowozy dla pierwszej linii kolejowej w Niemczech, z Norymbergi do Fürtu, otwartej w r. 1835.

Nie bez powodu twórca kolei żelaznej uważany jest za angielskiego bohatera narodowego, a dzień 150-iej rocznicy jego urodzin święciła cała Anglja niezwykle uroczysto jako święto narodowe.

Pierwszy parowóz Stephensona „Rainhill“



Sławny prawzór, wszystkich późniejszych parowozów, który w roku 1825 w sławnym wyścigu w Rainhill odniósł świetne zwycięstwo.

Smierć „malarza chmur“

Z wieży Eiffel do „wielkiego świata“ — Dzieje robotnika powietrznego Merrilla

Zwano go „robotnikiem powietrznym“, „malarzem chmur“, „specjalistą od drapaczy nieba“. Znaczną część swego życia spędził wysoko pod oblokami, a zmarł niedawno, przed tygodniem w jednym z nowojorskich szpitali, jako niedołężny siedemdziesięcioletni starzec.

Pisma paryskie wspominają, pisząc o jego śmierci, iż był on jednym z robotników, którzy wykończyli najwyższe piętra wieży Eiffel, jednakże dopiero praca w Ameryce przyniosła mu tę popularność, jaką się cieszył za życia... i po śmierci. Dostał się on do Ameryki za pośrednictwem J. G. Benneta, pierwszego dyrektora „The New York Times“, a poznał się z nim, malując najwyższe tarasy wieży Eiffel, którą właśnie był zwiedzał amerykański dziennikarz.

Prostu wpadli sobie nawzajem w oko, potentat Bennet i robotnik Merrill. Zaczęli ze sobą rozmawiać i z miejsca poczęli wielką ku sobie przyjaźń. Od tej pory Robert Merrill, nie rozstając się bynajmniej ze swoim zawodem, bywał począł w najlepszych towarzystwach amerykańskiego „wielkiego świata“.

Po wyjeździe do New Yorku malował tu owe pierwsze drapacze chmur, jakie wówczas zaczęto budować. Odnaczał się Merrill niezwykłą odwagą, a wysoko wcale nie działała na niego. Wsławił się też swymi karkołomnymi skokami po rusztowaniu, które drżeniem napędliały mimowolnych widzów. „Malarz chmur“ stał się niebawem jedną z najpopularniejszych osobistości w New Yorku, a wreszcie... znakomity pisarz amerykański, Cleveland L. Moffet, napisał o nim słynny swój romans: „Niedzielne opowieści“.

Przed kilku dniami odbył się w New Yorku pogrzeb Roberta Merrilla, „malarza chmur“. Za trumną postępowało wielu potentatów przemysłu amerykańskiego, wiele znakomitości ze świata literackiego, z dyplomacji, z arystokracji nowojorskiej...

W przemówieniach żałobnych wszyscy mówcy podkreślali gorąco fakt, że robotnik Robert Merrill należy dzisiaj do historii, jako jedna z najpopularniejszych postaci naszych czasów.

11 tysięcy milionerów w Czechosłowacji

11.000 milionerów liczy sobie Czechosłowacja, jak wynika z danych statystycznych za r. 1927. Osób, posiadających dochodów powyżej 1 miliona koron, liczone 5.272, z dochodem od 2 do 3 milionów — 1.878, z dochodem od 3 do 5 milionów — 1.590, z dochodem od 5 do 10 milionów — 1.122, a powyżej 10 milionów rocznego dochodu miało 905 osób. — Ogólna liczba milionerów w Czechosłowacji stanowi 1/2% w stosunku do 2 milionów podatników w kraju.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

271 Powieść z r. 1935.

Rozpreżył się komandor i stał jak posąg wewnętrznym blaskiem rozpromieniony i promieniujący.

Zrazu na dźwięk stalowy: wojna! oficerowie pobledli z przerażenia, nietylko o siebie, bo samo to słowo z dynamitu ulepione zdawało się momentalnie, jak piorun obracać ich w nicłość, lecz poprostu z przerażenia przed wszechzglądą, przed końcem świata, jakiego synonimem i heroldem był zew surmy: wojna!

Ale wpatrzni jak w tęczę, w oblicze komandora, którego jeszcze nigdy takim nie widzieli, i zasluchani w stalowe akordy wyjęte z głębi przekonani, jakich nigdy nie ujawnił dotąd i w takiej formie, czuli, że krew poczyna krążyć w ich żyłach coraz żywiej, że wstępuje w nich jakaś moc, jakaś wiara. Wsparli się bowiem na granicę wojackiej, heroicznej duszy wodza.

W spizowej powadze jego słów drżała srebrna nuta zapalu, wibrująca radością. Więc słuchacze odczuwali w nim meza wojny, samą swą obecnością już oddziaływującego magicznie, krzepiąco. Mimo, że pragnął dla Polski pokonu, najgłębsze struny duszy jego grały pobudkę bojową. On radował się, że ów „nieunikniony moment dziejowy“ orzypadł na czasy jego dowództwa, że w ogromnym tym dramacie historycznym, najstraszniejszym w dziejach ludzkości odegra odpowiednią, wielką rolę

i przyjdzie mu wyżyć się do dna we wspaniałych bojach z prawogiem wrażym, którego umiał szanować i — nienawidzić kulminacyjną nienawiścią Niegrodzkiego.

Komandor zbliżył się tuż do oficerów i wodził oczyma po twarzach ich, sondował ich bezceremonjalnie, chcąc dowiedzieć się, jakie to na nich zrobiło wrażenie i czy nie zawiedzie się na nich.

Spotkał źrenice Rybickiego, a w nich gwiazdy zapalu i adoracji wodza, i rozjaśniony położył dłoń przy jego szyi, mówiąc: — Rybicki, gdy wybije godzina, będę miał dla ciebie rozkaz, jakiego ci pozazdrosczą...

Zadna pogroźka nie padła z jego ust w stronę Kilonji, żaden frazes. Zabrał ich zaraz do swego mieszkania na piętrze i pozostawił samych z tajemniczymi dokumentami.

Zawierały one owoc usilnych zabiegów dra Niegrodzkiego i komandora, między wielu innymi detaliczne informacje o stanie i komendzie okrętów w Kilonji, przeznaczonych do raidu na Gdynię.

Oficerowie przykuci do tych papierów całą istotą, zamieniali raz po raz krótkie uwagi.

— Dalibóg, komandor zna na wylot większość tych jednostek i ich dowódców! — ozwał się Kaszotta.

— A co najważniejsze ich pięty Achillesowe — dodał Rybicki i westchnął: Bogu chwała, że takiego mamy wodza! Z nim wojować i umierać...

VIII.

Komandor zajmował wielkie, zbyt wielkie i wspaniałe dla siebie mieszkanie, obliczone na recepcje dygnitarzy. Nie wiedział co z niem

począć, więc nie istniało ono poprostu dla niego. Dwa pokoje wystarczyły mu zupełnie. Ale siostra jego i gospodynja domu, siwowłosa panna Anna znajdowała w niem ujęcie dla swej pracowitości, gdyż z niemałą mitręgą służby czuwała nad tem nicustannie, by ani pyłek nie wkradł się do tych salonów, by wszystko świeciło się tam i przechwalało swą czystością, jak na kanonierkach jej brata, który był w jej oczach jedynym doskonałym człowiekiem na świecie. Według niego sądziła mężczyzny; tylko ten kto zdał się wzorować na nim, zyskiwał u niej skape słowo uznania.

A panna Anna zajmowała się oficerami i wogóle bliźnimi, znała wszystkie sprawy otoczenia, wiedziała co robią i robić zamierzają i, odpowiadając o tem, nudziła brata.

Okrasę ich cichego ogniska domowego i przedmiot stałego zainteresowania stanowiły dwa psy: rdzawy, krzywonogi i wiecznie śpiący jamnik niemieckiego rodu i borsuka przypominający, półrasowy wilk. Panna Anna obserwowała skrupulatnie, jak psy te odnoszą się do siebie i nie było dla niej tajemnicą czy pokłóciły się z sobą, czy żyją w przyjaźni, czy groźny Cezar byłby gotów stawać w obronie małego Finka i t. d. Bo zbadała ich charakter do rdzenia.

Iskra życia spadała w jednostajny tryb bytowania brata i siostry, gdy przybywała znacznie młodsza, owdowiała ich siostra pani Zofja Kurczewska z dwojgiem małych jeszcze dzieci. Wtedy pan Komandor wychodził trochę z siebie i miewał uśmiechy na twarzy, nawet bawił się z czteroletnią Zosięnką i asystował przy kąpielach malców w morzu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich

Teatr Miejski: dziś o godz. 20: „Liebe — unmodern“.

Kino Capitol: „Zaerlichkeiten“.

Kino Ufa-Palast: „...und das ist die Hauptsache“.

Rathauslichtspiele: „Der Tanzhusar“.

Kino U. T. dziś „Der Weg nach Rio“.

Kino Passagetheater: „Zwei Menschen“.

Kino Flamingo: „Frauen am Abgrund“ i „Hochzeitsreise“.

Kino Gloria-Theater: „Ende der Welt“.

Kino Odeon: „Die Drei um Edith“ i „Rintintinschwerster Sieg“.

Ruch towarzyszy

— Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Sopocie urządza w niedzielę dnia 14 bm. o godzinie 8 wieczorem w Domu Polskim w Sopocie przy Eisenhardtstr. 8-10 zabawę z przedstawieniem amatorskim. Program: 1) powitanie gości, 2) „Występ na prowincji“ komedia w 1 akcie, 3) zabawa taneczna. Strzelanie do tarcz o nagrody. Do tańca przygrywać będzie orkiestra warszawska. Transmisja radiowa.

— Zebranie Tow. Ludowego w Oruni odbędzie się w niedzielę, dnia 14 czerwca o godz. 5 popoł. przy Niederfeld w Ochronce Polskiej. Na porządku dziennym wykład ks. Komorowskiego i wykład p. prof. z gimn. polskiego. O udział wszystkich członków i gości prosi Zarząd.

— Zebranie Tow. Polek w Sidlicach połączone z interesującym wykładem tematu „Wychowanie dziecka“, odbędzie się 16 bm. o g. 7 wiecz. w Ochronce Polskiej. O liczny udział także ojców prosi Zarząd.

— Zwyczajne miesięczne zebranie Tow. Polek we Wrzeszczu odbędzie się w dniu 16 czerwca o godz. 20 w salce zebrań w Domu Akademickim, na które to jaknajprzejmiej zaprasza wszystkie członkinie oraz sympatyczki Towarzystwa. Zarząd.

Z miasta

— Osobiste. W dniu 30 maja odbył się w Krakowie ślub p. Jadwigi Halszki Prawdzic-Krzyckiej z p. Janem Niwińskim, dyrektorem Konserwatorium Muzycznego i dyrygentem Polskiego Tow. Muzycznego w Gdańsku. — Młodej Parze: Szczęść Boże!

— Z gdańskiej Rady Miejskiej. Po dłuższej przerwie odbyło się we wtorek posiedzenie rady miejskiej z dosyć poważnym porządkiem obrad, którego jak zwykle w zupełności nie załatwiono. Po dokonaniu szeregu wyborów na rozmaite urzędy honorowe załatwiono wniosek senatu w sprawie linii wytycznej dla terenu przed bramą u wylotu ulicy Langgarten. Naogół załatwiono porządek dzienny dość szybko, chociaż nie brakło przerwy 10 minutowej, spowodowanej przez urzędującego oraz pierwszy zastępcę przewodniczącego rady, hitlerowca Eggerta.

Omawiano także sprawy szkolne, co do których złożyli kilka wniosków komuniści, a następnie wniosek komunistów domagający się uwolnienia bezrobotnych zajętych przy pracach doraźnych od płacenia podatku mieszkaniowego, który rada odrzuciła. W toku posiedzenia przyszedł pod obrady wniosek komunistów, domagający się zaprowadzenia 40 godzinnego tygodnia pracy z takim samym zarobkiem jak dotychczas. Wniosek ten został także odrzucony. Ponieważ podczas obrad nad temi wnioskami toczyła się ożywiona i długotrwała dyskusja, skutkiem czego pora była bardzo spóźniona, odrzucono dalsze punkty obrad do następnego posiedzenia.

— Terminy poszczególnych spraw karnych przed gdańskim sądem przysięgłych — Jak już donosiliśmy rozpocznie trzecia tegoroczna sesja gdańskiego sądu przysięgłych w dniu 22 bm. Ustalono także już terminy poszczególnych spraw.

Dnia 22 bm. stanie przed sądem przysięgłych rolnik Fryc Adamski z Gdańska, znajdujący się obecnie w areszcie śledczym, oskarżony o uraz ciała z następstwem śmierci, 23 bm. mężatka Amalja Kuck z domu Zelgert, z Wrzeszcza oskarżona o krzywoprzysięstwo, 24 bm. rolnik Hugo Strehlke z Barenhof w powiecie Wielkie Żuławy oskarżony o rożniące podpalenie i oszustwo ubezpieczeniowe 25 bm. rolnik Karol Sommerfeld z Jankersdorf w pow. Wielkie Żuławy, oskarżony również o rożniące podpalenie i oszustwo ubez-

Polityka senatu w ogniu krytyki

Polityka senatu spotyka się z uzasadnioną krytyką części opozycji. Jest to zjawisko zrozumiałe i naturalne. Krytykę tę przeprowadzał: dość bezwzględnie socjaliści gdańscy, którzy co prawda rządili: nie lepiej, a w prześladowaniu Polaków mogli sobie z obecnym senatem rękę podać. Obecnie jednak zaczynają się podnosić głosy ostrej krytyki przeciw polityce obecnego senatu w łonie samej koalicji rządzącej. Ze strachu przed ubytkiem członków partyjnych i wyborców, przedewszystkiem centrum gdańskie zaczyna coraz częściej stawać okoniem.

Polityka senatu, do którego zresztą centrowcy należą i za którą stale ponoszą dalej odpowiedzialność, poddana jest w organie centrowców „Danziger Landes Zeitung“ surowemu potępieniu, o ile chodzi o ciągłą chwiejność w sprawie bezrobotnych. Organ centrowców w artykule wstępnym stwierdza, że obecny senat w marcu postanowił przekazać w dniu 1 kwietnia wszystkich, którzy przez 3 lata byli bez pracy tak zwanej opiece publicznej (Wohlfartspflege). Senat umotywował swoją uchwałę koniecznością obniżenia wydatków na bezrobotnych i sanacji finansów. Na krótko po tem jednak senat odroczył wykonanie tego rozporządzenia na 2 miesiące. Przekazanie bezrobotnych niższemu stawkom miało nastąpić 1 czerwca br. Tego dnia istotnie

rozpoczęto już wykonanie uchwały. Nagle i bez powiadomienia opinii publicznej jednak wykonanie dalsze odroczone do połowy lipca. Taka chwiejna polityka senatu obecnego, który raz twierdzi, że musi obniżyć wydatki na bezrobotnych, bo potrzebuje rzekomo pieniędzy, a potem znowu odracza wykonanie tego, co sam postanowił na kilka miesięcy i dziwnym sposobem nie potrzebuje pieniędzy w tym okresie, musi naturalnie podkopać wszelkie zaufanie do rządów i do autorytetu władz. Tak zapatruje się organ centrowców, który na domiar daje do zrozumienia, że winę ponoszą tu hitlerowcy, którzy z jednej strony chcą podkopać fundamenty partii centrowców, a z drugiej strony popychają czynniki odpowiedzialne według swego upodobania raz w tym a drugi raz w innym kierunku.

Nie można wywodom tym centrowców odmówić pewnej słuszności, ale trudno ich żałować, bo sami pokrywają z pełną odpowiedzialnością taki kurs zygakowaty obecnego systemu rządzącego. Poza tem centrum zawsze znajdowało się w sytuacji wysoco chwiejnej i niewyraźnej, powinno więc właściwie czuć się w swoim żywiole. Ale wyborcy centrowców przy następnych wyborach jeszcze surowiej osadzą niż przy ostatnich wyborach do sejmików powiatowych.

Wielka propaganda rewizyjna z muzyką

Nowe występy umundurowanych orkiestr w Sopocie

Pomysłowość centralnej reżyserji propagandy rewizyjnej Rzeszy mogłaby wprowadzić w podziw, gdyby nie chodziło o środki i środki zbył prymitywnej i oczywistej natury. Obecnie przeprowadza się tę propagandę na terenie gdańskim, mającą służyć zarazem popularyzacji zagranicznego wojska zapomocą umundurowanych muzykantów.

Niedawno grała orkiestra Reichswehry z Prus Wschodnich w mundurach w sile 60 ludzi. Ale rekord zostanie liczbowo pobity przez najnowszą orkiestrę policji berlińskiej, która w sile aż 90 ludzi w mundurach wystąpi pod kierownictwem trzech dyrygentów w ogrodzie kuracyjnym w miejscowości kąpielowej nie czysto niemieckiej jak wiadomo, lecz zamieszkałej przez ludność różnych narodowości i odwiedzanej przez publiczność kuracyjną międzynarodową.

O charakterze propagandy świadczy

fakt, że orkiestra ta znajduje się w specjalnej podróży granicznej wzdłuż granic polskich. Znamienną jest rzeczą, że magistrat miasta Sopotu wystąpił z prośbą do berlińskiego prezydium policji, poczem orkiestra otrzymała rozkaz udania się w dniach 13 i 14 do Gdańska i Sopotu. Radjostacje niemiecka Koenigswusterhausen na domiar rozpowszechniać będzie ten koncert, a zwłaszcza zorganizowane, jak zwykle przy takich okazjach, manifestacje w wszystkich, którzy posiadają radio. Orkiestra berlińska grać będzie nawet tak zwany wielki capstrzyk, który orkiestry niemieckie wojskowe grać mogą tylko za specjalnym pozwoleniem ministra wojny Rzeszy.

Po Genewie, w której mówiono o mundurach na terenie W. M. Gdańska bez zachwyty, jest to bądź co bądź nowy dowód, że nauka genewska zupełnie — poszła w las.

Nowe czyny bohaterskie hitlerowców gdańskich

Okladali krzesłami przez pomysłkę Niemców bo myślić, że to Polacy

Czyny bohaterskie członków oddziałów szturmowych Adolfa Hitlera w Gdańsku ciągną się dalej w Gdańsku jak czerwona nić przez historję W. Miasta. W Brentowie w lokalu Warmutha zjawili się hitlerowcy w sile 20 ludzi z kijami dębowymi na zebraniu socjalistów i nie wpuszczali członków tej partji na zebranie. Później przeszkadzał zebraniem. Wywiązała się pomiędzy robotnikami a hitlerowcami bójka. Socjaliści wyparli narodowych socjalistów z lokalu, którzy zbombardowali od zewnątrz kamieniami lokal wybijając 12 szyb. Hitlerowiec Opitz oddał 4 strzały z rewolweru ramion robotnika Thörnera. Hitlerowcy jeszcze raz zaatakowali strzelając i rzucając bombami cuchnącymi. Dopiero po zjawieniu się policji zdołano uspokoić napastników i rozpedzić ich.

Czasami jednak bitna partja hitlerowców nie ma też powodzenia jak wykazały rozprawy przed sądem gdańskim, które się odbyły w tych dniach. Hitlerowcy na-

padli byli 31 maja rano w lokalu Stremłow na Pfefferstadt dwóch gości, których okladali bez miłosierdzia krzesłami, ponieważ uważali ich za Polaków. Później wykazało się, że pobici krzesłami przez hitlerowców nie byli Polakami, lecz Niemcami. Hitlerowiec ślusarz Bruno Vollmann krzesłem zniemacka i podstępnie z tyłu uderzył w czaszkę domniemanego Polaka kelnera z restauracji dworcowej. Tym razem sąd gdański skazał hitlerowca na 3 miesiące więzienia nie aresztując go jednakże.

Podczas bójki z kelnerami, którzy byli trzeźwymi zupełnie, hitlerowcy krzykali: „to są lotrzy Polacy z dworca, wybić im zęby i rozpruć brzuch“.

Policja, która się zjawiała wówczas na placu bójki zanotowała hitlerowców, lecz puściła ich na wolność, ale napadniętych zabrała na odwach. W tym wypadku sąd gdański jednego z napastników skazał jak już powiedzieliśmy wyżej na trzy miesiące więzienia.

— Kradzież na dworcu. Mężatka A. z Gdańska udająca się do Prus Wschodnich, — wymieniła na tutejszym głównym dworcu guldę gdańską na marki niemieckie, które włożyła do torebki ręcznej, zamykając ją na leżycie. Następnie udała się na peron, gdzie podczas wsiadania do pociągu pannał tłok z czego skorzystał jakiś złodziej kieszonkowy który skradł p. A. z torebki portmonetkę z 120 mk. Kradzież pieniędzy spostrzegła p. A.

Dalsze składki na nagrobek śp. ks. prof. Miszewskiego złożyli:

Towarzystwo Gimnastyczne Sokół Nowyport: pp. Falow Berta 1 guld., Gisella Augustyn 50 fen., Dunst Jan 50 f., Krause Józef 50 f., Heimowski Augustyn 1 g., Gisella Augustyn 50 f., Groth Edward 1 g., Schmuck Augustyn 2 guld., Gregorkiewicz J. 1,50 g., Okroy 1 g., Runowski 2 g., Glinziński 1 g., Wohlfeil 2 g., Kanka Leon 50 f., Kochański Teodor 50 f., Szczepiński 50 f., Guziński 1 g.

Tow. Ludowe Nowyport: Józef Gregorkiewicz 1 guld., Alfons Kustusz 1 g., Dawidowski Fr. 1 g., Pehnke 20 fen., Bolin 2 g., Kanka 50 f., Baran 50 f., Dragatz 50 f., Zarkrzewski 3 g., Rozochowiczowa 2 g., nieczytelny 50 f., Drewa 1 g., Piepka 30 f., Kreft 50 f., Biernath Franc. 50 f., Biernath M. 50 f., Biernath 50 f., Franciszka Biernath 50 f., Borkowski 50 f., Lecijewicz Lucia 50 f., Wohlfeil Franc. 50 f., Gosz Teofil 30 f., Wiśniewski Michał 50 f., Kałuzniacki 1,50 g., Klatt 1 g., Tarów Antoni 2 g., Krobyłowski Eryk 80 f., Ulenberg 1 g., Torliński Norbert 1 g., Knapieński 2 g., Potrykus Antoni 1 g., Formella 50 f., Okroy Berner 3 g., Konkol Paweł 20 f., Kochański 50 f., Toporek 1 g., Gowinkowski 30 g., Block Aleksander 50 f., Głębin 50 f., Gaffki 50 f., Lass 1 g., Wojewódka Brunon 1 g., Styn Stanisław 50 f., Nabakowski 50 f., Kowalewicz 1,50, Witkowski 1 zł, Herneł 50 f., Koschalka 1,50, Westpahl 1,50, Kresimon 1,50 g., Richert 50 f., Derda Antoni 50 f., Kreft 30 f., Rybiński 1 g., Pionk 1 g., Swajkowska 50 f., Miotkova 20 f., Biernath 50 f., Knopik 25 f., Sirocka 50 f., Młyński 50 f., Plenikowska 30 f., Drorzanowska 20 f., Góra 30 f., Juńska 40 f., Młyński Stefan 50 f., Klimkosz Stanisław 50 f., Jędrzejewski Władysław 50 fen.

Tow. Śpiewu „Lira Stary Szotland“: Rybakowski Benon 1,50, Rybakowska Marta 2 g., Świeczkowski (familja) 1,50 g., Kowalski (familja) 50 f., Cywiński Bernard 1 g., Stawski Mikołaj 1 g., Rybakowski Teodor 2 g., Andreskowska Gertruda 5 g., Kowalkowski Brunon 2 g., Knoff (familja) 2 g., Andreskowski Teofil 1 g., Szyński Bernard 1 g., Meller Franciszek 50 f., Szczeciński Paweł 1,50, Cywiński Albin 50 f., Baleski Paweł 50 f., Garski Paweł 50 f., Golyńska Marta 50 f.

Tow. Śpiewu „Lutnia“ Gdańsk 10 guld., Tow. Śpiewu „Lutnia“ Sopoty: Kolekówna 1 g., Jan Gdaniec 1 g., Józef Litwin 1 g., Ickówna 50 f., Zelewski 50 f., Littwin Ignacy 1 g., Jędrzejewska Marja 50 f., Kalinowska Weronika 1 g., Kalinowska Helena 1 g., Pelagja Wacholcówna 1 g., Szymikowski 1 g., Czajkowski 50 f., Rowrowski 1 g., Ellwardt 50 f., Personke 50 f.

Tow. Byłych Wojaków w Gdańsku: Piosik 1 g., Jazy Jan 2 g., Laska 1 g., A. Kreft 1 g., Jankowski 2 g., Dłużewski 50 g., nieczytelny 5 g., Tessmer Jan 50 f., Chilla Aleksy 50 f., Marciniak Tomasz 1 g., Józef Mitrega 3 zł, Otke Alfred 50 f., Bloch 1 g.

Tow. Śpiewu „Harmonja“ Sidlice: Zieliński Jan 1,50, Ignazewski 1 g., Filippowa 50 f., Wilczewski Ignacy 1 g., Witkowiec 1 g., nieczytelny 50 f.

Za powyższe ofiary składa Gmina Polska serdeczne „Bóg zapłać“.

dopiero w pociągu, gdy zauważyła że torebka ręczna była otwarta.

— Włamywacz Schaefer znowu przed sądem. Karany już często niedawno na 7 lat i 2 miesiące ciężkiego więzienia włamywacz Schaefer stawał znowu przed sądem, oskarżony znowu o dokonanie włamania u pewnego mistrza bednarskiego, we Wrzeszczu, któremu skradł 1600 guld. Sąd skazał Sch. na 3 lata ciężkiego więzienia, zaliczając ją do ogólnej kary w wysokości 7 lat i 5 miesięcy ciężkiego więzienia.

— Kradzież koniaku. Na samochodzie towarowym pewnej tutejszej fabryki likieru znajdowała się oprócz innych towarów także opleciona butelka, zawierająca 10 litrów koniaku. Kierowca samochodu zmuszony był na chwilę bez dozoru z czego skorzystał amator taniego koniaku i zabrał butelkę.

GDANSKA GIEŁDA ZBOZOWA z dnia 9 czerwca 1931 r. (Notowania urzędowe)

Pszenica 128 funt. 19,50 żyto 16,50, jęczmień browarowy 16,50 — 17,50; jęczmień pastewny 16—16,75, owies 19,50—19,75; otręby tytnie 12,25, otręby pszenne 12.

Kupiectwo pomorskie przy pracy organizacyjnej

Walne zebranie Tow. Kupców w Starogardzie

W ub. poniedziałek, odbyło się w sali „Sokolniców” o godz. 8-mej wiecz. Walne Zebranie Tow. Kupców Samodzielnych.

Zebrań zagał prezes p. Długosiński, poczem na marszałka zebrań powołano prezesa Zw. M. Marchlewskiego a na sekretarza członka Dyrekcji Związku p. Niewiadowskiego. Marszałek zebrań powitał przedstawicieli władz a to: przedstawiciela Pomorskiej Izby Skarbowej w Grudziądzu p. Dr. Hoscheka, Starostę powiatowego p. Kalksteina, ponadto przedstawicieli prasy oraz przybyłych gości.

Na wstępie zabrał głos p. Dr. Hoschek, który jako przedstawiciel Prezesa Izby Skarbowej scharakteryzował stosunki wzajemnej współpracy Izby do Związku, podkreślając, że tylko w atmosferze wzajemnego zaufania i pogodzenia interesów Państwa z interesami obywatela może kupiectwo znaleźć środki zmierzające do odciążenia przeżywaną obecnie depresją gospodarczą.

Następnie wygłosił prezes p. Marchlewski referat p. t. „o sytuacji kupiectwa pomorskiego w dobie obecnego kryzysu gospodarczego. Mówca w rzetelnej dobrze nakreślonej formie, scharakteryzował obecny stan handlu na Pomorzu, a w szczególności poddał szczegółowej analizie stosunki, wśród których życie nasze gospodarcze się rozwija. Omawiając sprawy handlu polskiego a w szczególności pomorskiego, wskazał mówca na ogólną depresję życia ekonomicznego w całym świecie oraz na dysproporcję gospodarczą międzynarodową jak również podkreślił cechy radykalizmu gospodarczego oraz środki, przez które można osiągnąć równowagę życia gospodarczego. Omawiając sprawy ściśle pomorskie naświetlił referent postulaty kupiectwa wysunięte pod adresem Rządu w memorjale Rady Zrzeszeń Gospodarczych Pomorza. Następnie podał mówca ciekawe dane statystyczne ilustrujące obrazowo spadek wszystkich dziedzin koniunkturalnych handlu. Przy omawianiu kredytów, wskazał prelegent na kredyty dla handlu, które dzięki usilnym staraniom p. Wojewody Pomorskiego udało się uzyskać, mimo że kredyty te jako zbyt małe nie mogły wspomóc życia handlu w takiej mierze, jakiej ono w obecnej sytuacji wymaga. Przy tej sposobności poinformował mówca zebranych o staraniach Związku zmierzających do uzyskania długoterminowego kredytu francuskiego.

W dalszym ciągu podkreślił i uzasadnił szeroko sprawy koncesyjne, nowelizację ustawy alkoholowej, sprawy podatkowe (podatek dochodowy i obrotowy), nowelizację ustaw socjalnych, sprawę podatku drogowego, sprawę handlu domokrajnego z Gdańskiem, sprawę towarów z kontyngentów gdańskich i jarmarków kramnych.

Na zakończenie podkreślił mówca konieczność silnej konsolidacji organizacyjnej która ze względu na mające nastąpić wybory nowego zarządu Towarzystwa jest nader aktualną.

Po doskonale naświetlonym referacie, który został nagrodzony żywymi oklaskami, zabrał głos p. Starosta Kalkstein.

P. Starosta wskazał, że rozumie w zupełności trudną sytuację handlu i zapewniał obecnych, że główną troską Rządu jest naprawa życia, gospodarczego w Państwie, którego zmiana na lepsze nie może nastąpić jedynie podążaniem pióra, lecz wymaga planowej dobrze przemyślanej akcji naprawy. W dalszym ciągu nadmieniał p. Starosta, że sam osobiście jest świadkiem trudnej sytuacji kupca polskiego, tem bardziej, że handel w całej Polsce w 60 proc. znajduje się jeszcze w rękach obcych. Starania Związku dążące do stworzenia myśli obrotowej której kardynalnym postulatem jest uzyskanie specjalnych warunków dla Pomorza, są godne ze wszechmiar poparcia. Starania te będą tem bardziej realne im silniej handel pomorski będzie zorganizowany. Omawiając kwestię handlu domokrajnego z Gdańskiem, stwierdził że handel ten będzie bezwzględnie ściągany, gdyż jest on szkodliwy nie tylko dla kupiectwa pomorskiego, lecz w równej mierze dla Skarbu Państwa.

Na zakończenie zaapelował p. Starosta do zebranych, żeby przy wyborze nowego zarzą-

du sprawy te mieli na względzie.

W dyskusji nad referatem prezesa Związku zabierali głos pp. Gumiński w sprawie handlu domokrajnego, Pawelec w sprawach koncesyjnych, Głowczewski w sprawach podatkowych i inni.

Zkolei w myśl programu nastąpiło przyjęcie nowych członków, których zgłosiła się dość poważna liczba.

Marszałek zebrań zarządził przerwę, podczas której ustalono kandydatów do przyszłego Zarządu.

Po przerwie nastąpiły wybory Zarządu, w

skład którego weszli jako prezes p. Grzybek, jako członkowie Zarządu: pp. Długosiński, Głowczewski, Negowski, Behrendt, Falkowski i Gumiński.

W skład komisji rewizyjnej weszli: pp. Nagajewski (jako przewodniczący), Hęcka i Gusek.

Przewodnictwo zebrań przejął z kolei nowo wybrany prezes p. Grzybek, dziękując raz jeszcze przedstawicielom władz rządowych, związkowych i Dyrekcji Związku za łaskawe przybycie, poczem zamknął zebranie hasłem: „Cześć Kupaństwu”!

Niesamowite historie o stacji w Iłowie

znalazły smutny epilog w sądzie

Przed paru miesiącami na stacji w Iłowie zawrzało. Do p. Min. Kom. wpłynęła skarga, zawierająca cztery bite strony podanowego papieru, w której Naczelnikowi Stacji w Iłowie postawione były straszliwe zarzuty. Mowa tam była o tem, że w prywatnym ogródku pana naczelnika pracują robotnicy kolejowi, opłacani przez kolej, że pan naczelnik przy egzaminach na maszynistów ma swoich pupilów, którzy zawsze zdają celująco, że żona jego jest Niemką i w domu zawsze po niemiecku rozmawia....

Ale najstraszniejszy był imy zarzut: tajemnicza oskarżycielka opowiadała niesamowite historie o stacji iłowskiej. Nocą przychodziły tam transporty gęsi, które służyła kolejowa, z naczelnikiem stacji na czele, p. Czaplewskim miała okradać, od plombując i zaplombowując wagony. Tłuste, białe gęsi wnoszone do ogródka pana naczelnika, do jego prywatnego mieszkania.

Pan Minister niezwłocznie zarządził do chodzenie. Pod skargą podpisana była niejaka Szablowska. Dyrekcja wzięła sprawę w swoje ręce. Po nitce do kłębka ujawniono całą prawdę.

Okazało się wówczas, że na stacji w Iłowie nieznanemu nikomu, żył sobie człowiek o talentach Talleyranda. Był nim zastępca naczelnika Kamiński, który postanowił swego zwierzchnika wysiadać z posady i samemu zająć jego miejsce. Szukał tylko odpowiedniego narzędzia. Znalazł je w pół analfabecie Szablowskiej, którą wzamian za obiecaną posadę dla syna, skłonił, przy współudziale swej żony, do napisania paskiwu do Ministra.

Dochodzenie dyscyplinarne nie potwierdziło ani jednego z zarzutów stawianych Czaplewskiemu.

Ale teraz Czaplewski przez adwokata Herynga w Iławie wniósł skargę przeciwko małż. Kamińskim i Szablowskiej o fałszywe oskarżenie, która w ub. tygodniu była przedmiotem rozpoznania 15 Sądu Grodzkiego w Warszawie.

Sędzia Czałczyński, po wysłuchaniu oskarżyciela posiłkowego apl. adw. Fajterberga skazał małżonków Kamińskich na trzy miesiące więzienia. Tę samą karę otrzymała Szablowska, jednak wykonanie jej, zgodnie z wnioskami obrońcy adw. Sandlena zostało zawieszona na trzy lata.

Z narażeniem własnego życia ratował dzieci z budynku stojącego w płomieniach

P. Wojewoda pomorski przedstawił do odznaczenia medalem za ratowanie ginących strażnika granicznego Piotra Owczarczaka z Jamna powiatu kartuskiego. W dn. 1 kwietnia br. późnym wieczorem stanął nagle w płomieniach dom Tomasza Majkowskiego w Jamnie, zamieszkały przez rodzinę robotniczą Jara Garsteckiego. Pożar wybuchł w czasie gdy Garstecka z 5-letnimi dziećmi pogrążona była we śnie. Garstecka zbudzona nagle wybiegła z domu z trojgiem starszych dzieci, zapominając o młodszych, które zostały w izbie. Po chwili przerażona zauważyła brak dwojga dzieci. Nie mogąc wejść do mieszkania z powodu walącego się już dachu nad sie-

Bezrobocie na Pomorzu maleje

Ogólna przypuszczalna liczba bezrobotnych na terenie województwa pomorskiego w dn. 6 czerwca br. wynosiła 15.645 osób, czyli w stosunku do poprzedniego tygodnia zmniejszyła się o 888 osób. Z wykazanej wyżej liczby bezrobotnych pobiera zasiłki z Funduszu Bezrobocia 9.161 osób.

Kościerzyna

— W Państwowym Seminarjum męskiem w Kościerzynie odbędą się egzaminy wstępne w czasie od 24 — 27 czerwca, i to egzaminy na kurs I i wstępnym systemem lekcyjnym od 24 do 27 bm. na wszystkie inne kursy 26 bm.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje dyrekcja do 20 bm. Do zgłoszenia trzeba dołączyć następujące dokumenty: 1) podanie rodziców, lub opiekunów o przyjęcie syna do Seminarjum. 2) własnoręcznie napisany życiorys 3) metrykę urodzenia; 4) świadectwo powtórnego szczenięcia ospy; 5) ostatnie świadectwo szkolne; 6) świadectwo moralności, jeżeli kandydat nie zgłasza się bezpośrednio z innej szkoły.

Lidzbark

— Niefortunna przejażdżka po jeziorze. W niedzielę dnia 7 bm. po południu używali przejażdżki po jeziorze lidzbarskim pp. Bieniszewski Feliks i Tomaszewski Lucjan kajakiem p. Nadolskiego. Będąc na środku jeziora kajak się wyrzucił i niefortunni spacerowicze wpadli do wody. Niewątpliwie p. Bieniszewski byłby utonął, gdyby nie nadeszła pomoc, która wyciągnęła obu z wody. Kajak poszedł na dno i niema najmniejszej nadziei wydobyć go.

— Poświęcenie boiska i strzelnicy P. W. i W. F. w Lidzbarku odbędzie się dnia 21. 6. br. Wobec krótkiego terminu do poświęcenia prac na boisku i przy strzelnicy wrc w przyspieszonym tempie. Szczegółowe sprawozdanie po damy w właściwym czasie.

Syn zamordował własnego ojca gdyż nie mógł dłużej znosić znęcania się jego nad matką 16-letni ojcobójca przed sądem

Strasna i krew mroząca w żyłach rozegrała się w ostatnich miesiącach ub. roku tragedia rodzinna we wsi Tarnówka powiatu krasnostawskiego w rodzinie wieśniaka Stanisława Milanowskiego.

Milanowski, który już od kilkunastu lat był donatym i miał dwoje dzieci, w roku ubiegłym zapalał gorącym uczuciem miłości do młodej wiejskiej zalotnicy Marji Pizoniowej.

Pewnego dnia zrozpaczona postępowaniem męża Milanowska zwróciła mu uwagę na to, że cała okolica śmieje się z nich i na klęczkach poczęła błagać męża by się opamiętał. Roz-

wścieczony jej błaganiem i prośbami Milanowski rzucił się na nią i strasznie ją skatował. Kiedy na pomoc matce ekoczył syn Józef spotkał go ten sam los. Stary Milanowski od tej pory co dzień bił żonę i syna zadając im istne katusze.

Wreszcie pewnego dnia po zbiegu żony i syna sprowadził do domu na noc swą kochankę. Od tej pory Pizoniowa zamieszkała razem z Milanowskim stale podżegając go do bicia żony i syna. Co wycierpieli, jakie męki przeszli nieszczęśliwa matka i syn — trudno jest opisać.

Wreszcie w głowie młodego chłopca po-

wstał plan wyzwolenia matki i siebie z pod przemożnych wpływów ojca i jego kochanki. Młody Milanowski postanowił ich zabić.

W tym celu pewnego jesiennego wieczora kiedy w izbie przy kominku widział ojca z kochanką, chłopak wyszedł z domu i schował się za stodołę, gdzie ojciec zakopał swego czasu niemiecki karabin. Po pewnym czasie broń znalazła się w ręku chłopca. Załadował magazyn nabojami i cichaczem podszedł pod okno domu. Tu podniósł broń do oka, SPOKOJNIE WYMIERZYŁ W GŁOWĘ OJCA I STRZELIŁ.

Kula trafiła starego Milanowskiego w szyję wskutek czego śmierć nastąpiła po paru minutach. Młody ojcobójca spokojnie poszedł do pobliskiego stawu, gdzie wrzucił karabin a następnie udał się do znajomych na wieś. Tam go też aresztowała o świcie policja.

Przeprowadzone dochodzenie wszelkie podejrzenia zwróciło na młodego Milanowskiego gdyż oddawna chodził on po wsi i groził zabiciem ojca i jego kochanki. Aresztowany Milanowski Józef lat 16 nie zapierał się zabójstwa i wyjaśnił to, cośmy już podali, mianowicie eprawę znęcania się fizycznego i moralnego przez ojca nad nim i matką. W tych dniach młody ojcobójca zasiadł na ławie oskarżonych przed lubelskim Sądem Okręgowym. Po zbadaniu szeregu świadków Sąd wyłożył wyrok, mocą którego Józef Milanowski za zabójstwo ojca został skazany na 4 lata więzienia.

Afera Banku Handlowego w Łodzi wchodził na tory skandalu kryminalnego

W sprawie upadłości Banku Handlowego w Łodzi zaszedł w tych dniach nowy zwrot.

Według otrzymanych przez nas informacji, śledztwo miało doprowadzić do stwierdzenia faktu, że na rachunkach bankowych figurowała znaczna ilość fikcyjnych kont, na które wpływały poważne sumy z funduszy bankowych. Pieniądze te były podejmowane przez jednego z dyrektorów za czekami, sygnowanymi przez dyrektora na czele banku i jednego z członków za-

rzędu. Fundusze te miały sięgać około 4 milionów złotych i były używane na wykupywanie akcji od niewygodnych akcjonariuszy, oraz na nieznanie bliżej cele.

Stowarzyszenie wierzycieli banku złożyło na ręce prokuratora memorjał, w którym domaga się pociągnięcia do odpowiedzialności karnej członków zarządu, odpowiedzialnych za powyższy stan rzeczy, jak również zabezpieczenia na ich prywatnym majątku odpowiednich sum.

DAJ

1 grosz
na L. O. P. P.

KRONIKA

piątek
12
CZERWCA

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Barnaby

Piątek Onufrege

Dyżury aptek

do dnia 14 czerwca br. włącznie:

Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6; tel. 50.

Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 74; tel. 301.

Repertuar Teatru.

Dziś czwartek 11 bm. komedia w 3 aktach pt. „Koniec i początek“ żywo oklaskiwana przez zapełnioną widownię i dająca zadowolenie wszystkim.

Jutro w piątek 12 bm. „Tak się zdobywa kobiety“. Na scenie humor i zadowolenie, komedia bawi i interesuje wszystkich. Szczerze huraganowe brawa artyści zbierają przy otwarciu kurtyny. Komedia daje pole do popisu pp. Brenoczy, Arkawin, Maasównie, Michulowiczowi, Koreckiemu, Klejerowi, Koczarkiewiczowi i Bielczowi wprost wspaniałemu w swej roli.

— Teatr Rewji — „Uśmiech Bydgoszczy“ donosi, że dziś w czwartek premiera nowej rewji pt. „Tili bom!“, która jak wszystkie widowiska „Uśmiechu“ będzie obfitować w nieznanie pomysły i kawały. W rewji tej bierze udział cały zespół teatru z gościem Karolem Hanuszem. Ponieważ premiera „Uśmiechu“ zdobyły sobie już opinie, że zbiera się na nich „toute Bydgoszcz“ przedsprzedaż biletów w księgarni N. Gieryna Pl. Teatralny i postępuje rażno i tylko niewiele miejsc wolnych zostało.

Repertuar kin.

Corso wyświetla w dalszym ciągu z powodzeniem najnowszy film pt. „Dzika kotka“.

Kryształ: Film dźwiękowy o niebywałym napięciu pt. „Noona warta“. Rzecz rozgrywa się na krótko przed i na początku wojny światowej na morzu i lądzie. Treść zajmująca, oparta na znanej powieści Claude Farrera pod tyt. „Przed bitwą“. W obrazie tym wypadły pięknie sceny jak: w sądzie, zabójstwo i zdjęcia batalistyczne. W roli głównej czarująca Bille Dove. Nadprogram „Najnowsze przygody Florka“ i tygodnik aktualności.

Nowości: Premiera — najpotężniejsze arcydzieło pt. „Scaramouche“, wstrząsający dramat ilustrujący dzieje wielkiej rewolucji francuskiej. W rolach głównych ulubieniec publiczności słynny Ramon Navarro, Alice Terry, Lewis Stone i inni. W programie wybitna artystka operowa Ivetta Rugel śpiewa kilka aryj z oper.

Oko: Podwójny program: 1) „Miłość dziewczyny z Music Hallu“ z Bille Dowe; 2) „Granamiętności“ — wstrząsający dramat erotyczny.

Marysienka: Jak zwykle dwa programy pierwszy z dwóch obrazów dramatu współczesnego kopciuszką-nędzarką pt. „W zakładach Londynu“ oraz komedia miłosnych przygód domorosłego marzyciela i bandytki pt. „Harary i Senne Mary“.

Z miasta

— 8-my Tydzień Lotniczy Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej od 7 do 14 czerwca br.

— Nuty „Na falach Brdy“ są do nabycia w księgarni I. Idzikowskiego, ul. Gdańska 16-17 i u Braci Bazańskich, Gdańska 13. Każdy kto się zachwycił piękną melodią walca bydgoskiego, może się w nuty zaopatrzyć za cenę 50 gr.

— Ostrożnie! Zawiadamiamy, że w dniach 11 i 12 bm. przeprowadzać będzie 62 p. p. wlkp. na strzelnicę bojowej 15 dywizji piechoty wlkp. — ostre strzelanie.

— Do naszych Czytelników. Dla wygody czytelników zamieszkałych w okolicy Białawek i Koszar 15 pap. złożyliśmy agenturę naszego pisma u p. L. Nowakowskiego, księgarnia „Promień“, ul. Gdańska 65. Pismo nasze można odbierać tam już od godz. 8,30 rano.

— Zapisujcie się na członków L. O. P. P. Zapisy przyjmuje Sekretariat, ul. św. Trójcy nr. 11.

— Nowe maturzystki. Maturę zdały w Żeńskim Kat. Gimp. Humanistycznym w Bydgoszczy następujące uczennice: Bnińska Maria, Boetcherówna Helena, Bukoltówna Cecylja, Bzdawkówna Halina, Chmielewska Krystyna, Cierniakówna Irena, Dehnelówna Jadwiga, Herbutowska Ewelina, Kopczyńska Halina, Żnin, Kostrzówna Walerja, Krygierówna Regina, Kubińska Irena, Luczyńska Jadwiga z Krolewa pow. Sepólno, Łuszczewska Małgorzata, Maciejewska Aniela z Dobrylewa, Mancewiczówna Halina, Niziołkiewiczówna Eleonora, Raszejanka Helena, Regamey Regina, Sztabianka Janina, Szymańska Maria, Tatarkiewiczówna Janina, Tatarkowska Pelagia, Vaedtkówna Janina, Zaidlewiczówna Maria.

Smiertelny wypadek przejechania rowerem

Onegdaj o godz. 18,30 najechał nieznanymi rowerzystami Antoniej Derę, lat 62 (Gdańska 58) w chwili, kiedy przechodziła ul. Gdańską, kierując swe kroki w Aleje Mickiewicza. Uderzenie było tak silne, że staruszka zemdlła, a przewieziona do Miejskiego Szpitala zmarła po 24 godzinach. Nie odzysku-

jąc już przytomności. Cyklista po wypadku uciekł.

Urząd Śledczy wzywa wszystkich świadków zajścia oraz osoby, które mogłyby podać nazwisko rowerzysty, o zgłoszenie się w wydziale śledczym w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej nr. 3, pokój 73.

Międzynarodowy turniej zapasniczy

Program walk dnia wczorajszego obejmował 5 spotkań. W 1-szej parze zmierzyli swe siły berlińczyk Steinke i Szczerbiński z Warszawy. Obaj, doskonali technicy walczyli bardzo pięknie, z temperamentem i werwą. Sytuacje zmieniały się jak w kalejdoskopie. Ostatecznie po 20 minutach walka została uznana jako nierozstrzygnięta.

W następnej parze Argentyńczyk Fehringier i Czech Spewacek rozweselali widownię wprost do rozpuku. Obaj niezgrabni tędzy, ocęzali walczyli nieciekawie, a raczej walili się po twarzy oraz karkach. Ostatecznie w 15 min. Spewacek rozciągnął przeciwnika na macie.

W 3-iej parze przedstawił się publiczności oficer Legji Cudzoziemskiej Francuz Saint - Mars. Jest to neurastenik w wysokim stopniu. Walczył on odruchowo, nieskoordynowanie i niecelowo.

Taktyka tego zapasnika polegała na zdezorientowaniu przeciwnika błyskawicznymi i chaotycznymi atakami.

Saint - Mars walczył z Potęgą z Wilna, zapasnikiem słabym. To też bez trudu położył go w 1 min.

Przebieg walki następną mistrza świata Sztekkera z Chorwatem Stiborem. Obaj eleganccy, spokojni walczyli wprost po olimpijsku. Publiczność z zapartym oddechem śledziła przebieg walki, która odznaczała się klasycznym wprost stylem. Sztekker, jak zwykle entuzjastycznie witany przez tłumy publiczności górował nad

swym przeciwnikiem techniką, celowością chwytów i spokojem. Niemniej wartościowym zapasnikiem okazał się Stibor. Walka, po 20 minutach nie dała rezultatu.

W końcu brylowaty, ciężki Prusak Kornatz walczył z lekkim i zwinnym Rosjaninem Sudakowem.

Walka była nieciekawa. Taktyka Kornatza bowiem polegała na brutalnym gnieniu — przeciwnika. Ostatecznie słabszy Sudakow uległ niezwyklej sile Kornatza — w 18-tej minucie.

Wczorajszy dzień turnieju zgromadził w ogrodzie Resursy Kupieckiej przeszło 3 tys. widzów.

Atleta czeski Spewacek — zapasnik bezwzględny i brutalny, przegrawszy sromotnie swą walkę ze Sztekkere, wezwał swego pogromcę do walki amerykańskiej, w którym to stylu — jak wiadomo — wszystkie chwytły są dozwolone. Spewacek w ten sposób chce pomóc swą klęskę. Jest jednak kwestją czy mu się to uda, gdyż Sztekker nie tylko jest mistrzem świata w stylu grecko-rzymskim, ale również i arcymistrzem w walce amerykańskiej. Wobec zgody Sztekkera walkę amerykańską między nim a Spewackiem wyznaczono na dzień dzisiejszy z tem, że prowadzona ona będzie od razu do rezultatu.

Dziś, w czwartek walczą pozatem: Szczerbiński — Sasorski, prusak Kornatz — Potęga, Stibor — Martynoff i Steinke — Wajnura. Ta ostatnia walka jako decydująca budzi ze względu na obu zapasników zrozmiałe zainteresowanie.

— Egzaminacje końcowe w Miejskiej Szkole Handlowej odbyły się w dniach od 5—9 czerwca pod przewodnictwem dyr. zakładu p. Witka. Następujący uczniowie i uczennice otrzymali świadectwo ukończenia: Blaszek Józef, Czarniecki Karol, Chmielarska Zofja, Czywożyńska Walerja, Jankowski Bernard, Jaroszewski Józef, Cofka Paweł, Kamińska Maria, Kaźmierczak Franciszek, Kulecki Jerzy, Majewska Joanna, Moraczewski Bolesław, Paśkiewiczówna Janina, Płocki Zygmunt, Przywarska Irena, Ra-

damski Franciszek, Rogoziński Jan, Sadowski Bronisław, Sawiakówna Kazimiera, Sękowski Franciszek, Stanelle Lotte, Stolarski Bolesław, Suplicki Raymond, Taljańska Janina, Tietzówna Janina, Weisfelnerówna Felicja, Wolińska Maria, Wolniak Tadeusz, Wróbelówna Jadwiga, Zielińska Maria.

Ponadto 94 uczniów i uczennice ukończyły dwuletnią szkołę handlową zwalniającą absolwentów od obowiązku uczęszczania do Publicznej Szkoły Doksztalującej Zawodowo - Kupieckiej.

— Stow. Nauczycieli Szkół Zawodowych Koło Bydgoszcz niniejszem zawiadamia, że w poniedziałek dnia 15 czerwca rb. o godz. 18 odbędzie się w gmachu Państw. Szkoły Przemysłowej, ul. św. Trójcy 11 uroczysta akademja Dnia Propagandy Szkolnictwa Zawodowego. Program akademji: 1) Referat o szkolnictwie zawodowym; 2) Zwiedzanie wystawy szkolnej. — Wprowadzeni goście mile widziani.

— 8-me Ogólne Zgromadzenie Komitetu Miejskiego L. O. P. P. w Bydgoszczy odbędzie się w piątek, dnia 19 czerwca br. o godz. 19 w auli Państw. Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy przy ul. św. Trójcy 11. Porządek obrad przewiduje: odczytanie protokołu z 6-go Ogólnego Zgromadzenia — sprawozdanie Zarządu za rok 1930 — sprawozdanie skarbnika za r. 1930 — sprawozdanie Komisji Rewizyjnej — wybór trzech członków Zarządu w miejsce wylosowanych — wybór dwóch delegatów na Walne Zgromadzenie Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. w Poznaniu. Wybór trzech członków Komisji Rewizyjnej i dwóch zastępców, uchwalenie programu prac i budżetu na 1931 r. — Wnioski zgłoszone na piśmie przez poszczególne Koła do 16 czerwca na ręce Sekretariatu — ul. św. Trójcy 11.

Według art. 19 Statutu udział w Walnym Zgromadzeniu mają tylko delegaci poszczególnych kół, a mianowicie każde koło jest reprezentowane przez jednego delegata (art. 16). W razie braku quorum o godz. 19, zebranie

odbędzie się o godz. 19,20 bez względu na ilość obecnych.

— Kto jedzie na letnisko, powinien wpiery zasięgnąć informacji o sposobie ochronienia się przed kłeską letnisk w postaci drobnoustrojów. Najlepszym danych o tych środkach daje skecz, wystawiany obecnie w „Uśmiechu Bydgoszczy“ p. t. „Na letnisku“.

— Szkoła Przygotowawcza T. N. S. W. w Bydgoszczy, ul. Kujawska 126, róg Zbożowego Rynku, przystanek Tramwajowy, tel. 17-29 — przyjmuje wpisy dzieci w wieku od 6 do 12 lat. Szkoła przygotowuje dokładnie do nauki w gimnazjum. Nauka odbywa się w salach przestronnych, pełnych światła i powietrza, przy użyciu wszelkich nowoczesnych pomocy, pod kierunkiem wykwalifikowanych sił nauczycielskich. — Oprócz nauki zwraca się baczną uwagę na staranne wychowanie dzieci. Informacje codziennie w godz. 9—13 w kancelarii szkoły, ul. Kujawska 126.

— Ostatnie dni Wystawy Styków. Urządzona z niespotykanym w Bydgoszczy przepychnym wystawa dzieł dwu generacji artystycznych Styków, zwinęta będzie nieodwołalnie w niedzielę, dnia 14 czerwca. — Niewątpliwie wszyscy, którzy nie mieli dotąd sposobności — zwiedzać wystawę w czasie tych ostatnich dni. Wystawa otwarta bez przerwy od godz. 10—20-tej. Wejście 1 zł, dla młodzieży 50 gr, wycieczkowcy 30 gr.

— Na marginesie artykułu „Raj dla dzieci najbardziej w Oplawcu i Szwederowie pod Bydgoszczą“, Choehlik drukarski, płaćający tak często figle wśród artykułów redakcyjnych, pozwolił sobie w wczorajszym artykule pod powyższym tytułem na pewien wyskok, który dziś naprawiamy, a mianowicie zostało opuszczone całe zdanie przy końcu artykułu w tych słowach: „Wycieczka dziennikarska została urządzona na zaproszenie i z inicjatywy okręgowego komisarza Kas Chorych dr. Rutkowskiego, któremu uczestnicy serdecznie podziękowali za danie możności przekonania się naocznie o dodatniej opinie, jaką Kasa Chorych bydgoska — otacza naszych milusińskich“.

— Nęcała zapachem piwno — celem wyprawy cyganek. Onegdaj między godz. 15-tą a 16-tą włamały się cyganki z obozu przy ul. Leśnej do piwnicy przy ul. Litewskiej 9 i skradły 3 butelki wina, 3 litr. przesłodkieni konfitur i 1 i pół kg. słoniny wartości 50 zł. Królu Kwieku, azali przestępstwo tych podwładnych ujdzie bezkarnie? Rozkaż, a stanie się, że słodczyce powrócą do właścicieli.

Nie zapomnij

zamówić

„Dzień Bydgoski“

DO TEJ MIEJSCOWOŚCI, GDZIE WYJEŻDZASZ, NA URLOP BĘDZIESZ MIAŁ NAJWCZĘSNIEJSZE I NAJLEPSZE WIADOMOŚCI.

Recital Kazimierzy Rychterówny

Chęć zanalizowania kunsztu recytatorskiego Kazimierzy Rychterówny równałaby się próbie ujęcia w oschły schemat definicji zapachu róży. Kunszt ten jest tak swoisty, tak nieodłączny od osobowości intelektualnej i artystycznej recytatorki, że można go tylko drogą opisów, porównań zobrazować tym, którzy dotychczas niesprzysiężonym im zbiegiem okoliczności Kazimierzy Rychterówny nie słyszeli.

Rychterówna jest pełnokrwistą, porywającą trubadurką żywego słowa, któremu zaprzedała się do ona. Ma ono dla rasowej tej, pasjonującej artystki swój, specyficzny dźwięk, barwę, charakter, ba — zapach, wiecznie fluktuujący kameleonowo zmieniający się zależnie od „konjunktur“ pojęciowych czy uczuciowych, jakie taka czy inna kolejność słów ze siebie wyłania.

Zadziwiająca rozległość skali przepysznie brzmiącego, metalicznie lśniącego głosu od jasnej srebrystości sopranu aż po ponury mrok kontraltu, sugestywną wyrazistość oczu, subtelna dosadność mimiki twarzy, nadzwyczajną wzmoczenie rąk, a przede wszystkim nieprzeciętny intelekt i olbrzymią wrażliwość artystyczną — wszystkie te dary, jakich los w przystępie dużej łaskawości niewieleście tej użyczył, skupiła Rychterówna w karnym ordynku i poświęciła służbie zbożnemu „maniaczemu“ — plastyce słowa. A jak je rzeźbi i cyzeluje, jak we wzorzyste układa desenie, jak niem nastrój czaruje, jak „ideografuje“ — tego opisać już nie można. Trzeba stać i oniemiać z zachwyty. Ten i ów niepo-miennie zdziwionem kręci wokół uchem — czyżby tym samym, co każdy sprawiedliwy Polak przemawia językiem? Jakżeż jednak innym, jak śpiewnym i miłodym, burzącym jak orkan, to znów kojącym jak cicha melancholia księżycowego światła. Głup słowa, znikła gdzieś i Rychterówna a przed oczyma snuć się poczyna ją zdyw jakoweś, majaki, zwiady o dalekich lodowcach, o morzu podbiegunowym, o drewnianym kościółku wiejskim, o bólu matczynym, nie-samowite jakieś cuda w mig malowane a tak żywe, bezpośrednie, namacalne, że ino ręką po nie sięgnąć. Także to czarodziejka z onojże panny Kazimierzy.

Poego „Dzwony“ (ciekawy przekład Langogo) w interpretacji p. Rychterówny były majstersztykiem ekspresji deklamatorskiej. Onomatopeja fonetyczna wprost mistrzowska. Heinego „Piełgrzymka do Kewlaar“ zachwycała elegijną nością tonu w jaknajlepszym stylu. Epickość „Dziejów Bałki Murmańskiej“ Małaczewskiego zyskała w uścisach Rychterówny stuprocentową. Artystka z dużym smakiem wypukliła szlachetno-prymitywu tego utworu. I inne nie pozostawały w tyle jeno brak miejsca na ich omówienie.

Ambasadorce majestatu mowy ojczyznej za kilka niezapomnianych chwil przeczystych wrażeń i wzruszeń — habdank. (gr.)

Ruch towarzyski

— Komitet Kolonii dzieci polskich w Niemiec urządza posiedzenie w czwartek dnia 11 bra. o godz. 8-iej wieczorem w sali Polskiego Banku.

— Gen. Fed. Pracy — Sekcja Obuwnicza zwołuje zebranie plenarne na czwartek dnia 11 bm. o godz. 20 w lokalu Sekr. Okręgowego przy ul. Gdańskiej 131.

— Zebranie Oddziału Pracowników Umysłowych Generalnej Federacji Pracy odbędzie się dziś w czwartek 11 bm. o godz. 20 w lokalu przy ul. Grodzkiej 22. Obecność członków konieczna. Na porządku dziennym ważne sprawy.

— Koło BBWR Kolei Państwowej urządza zebranie w poniedziałek dnia 15 bm. o godz. 18 w sali restauracji w Smukale. O liczne przybycie wszystkich członków uprasza się.

— Stow. Nauczycieli Szkół Zawodowych Koło Bydgoszcz urządza w dniu 15 bm. o godz. 18 w gmachu Państw. Szkoły Przemysłowej ul. św. Trójcy 11 uroczystą akademję — dzień propagandy szkolnictwa zawodowego. Program akademji: 1) referat o szkolnictwie zawodowym 2) zwiedzanie wystawy szkolnej. Wprowadzą ci goście mile widziani.

Wypadki w Trzemesznie w świetle prawdy

Jak to „Słowo Pomorskie“ z endecków chciało zrobić strzelców

Z kierownictwa Okręgu Zw. Strzel. otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń w sprawie zajść w Trzemesznie oraz oświadczenia tamtejszego Zarządu Z. S., który za prawdziwość poniżej opisanych faktów bierze całkowitą na siebie odpowiedzialność sprawa zajść w Trzemesznie przedstawia się następująco:

Robotnik Fr. Lukstaedt, który wywołał awanturę nie był i nie jest członkiem Związku Strzeleckiego. Jest on zwolennikiem endeckiej i za poręczeniem miejscowego prezesa Stronnictwa Narodowego p. L. Dytkiewicza otrzymał z Miejskiej Kasy Oszczędności pożyczkę na wydzierżawienie mieszkania.

Nikt jednakże z obywateli Trzemeszna nie chciał mu wydzierżawić mieszkania, jako zawodowemu złodziejowi — dziewięciokrotnie karanemu więzieniem. Po wyrzuceniu Lukstaedta z ostatnio zajmowanego mieszkania ulokowano jego meble z polecenia p. burmistrza Fenglera w szopie u właściciela p. Półtoraka. Klucz od tej szopy zabrał burmistrz i Lukstaedt nie miał dostępu do swych mebli.

Mimo jego prób o klucz i tłumaczeń, że dzieci jego nie mogą iść do pracy, gdyż nie mają potrzebnej bielizny, burmistrz klucza mu nie wydał.

W końcu uzyskał dostęp do swych mebli dzięki woźnemu Magistratu. Lukstaedt dowiedział się wreszcie, że w domu miejskim obok Magistratu jest wolne mieszkanie. (Cały dom był nawet wolny i niezamieszkały od roku).

Bezdomni i bezrobotni już dawno burzyli się, że miasto nie wydzierżawia tych mieszkań. Endecki jednak Magistrat tolerował ten stan rzeczy. Dopiero w tych dniach ogłoszono w miejscowej prasie endeckiej, że mieszkania te są wolne.

Skarszewy

— „Święto druhen“. W ub. niedzielę obchodzono Stow. Młodzieży żeńskiej swe doroczne „Święto Druhen“. Z okazji tej odbywały się trzydniowe rekolekcje dla Stow. Młodzieży żeńskiej. W sobotę, dnia 30 maja przystąpiły wszystkie druhy w liczbie przeszło 200 do wspólnej spowiedzi. W niedzielę dnia 31 maja r. w dzień „Święta Druhen“ zebrało się Stow. Młodzieży żeńskiej ze Skarszew jak również z całej parafii o godz. 9½ na placu sportowym, skąd nastąpił wymarsz z sztandarem do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Podczas nabożeństwa przystąpiły wszystkie druhy do wspólnej komunji św. Po nabożeństwie nastąpił wymarsz do hotelu „Polonia“ na uroczystą akademię, której program wypełniły deklamacje i odegrana przez druhy sztuka sceniczna. Aktorki z ról swych doskonale się wywiązały, za co im się należy podziękowanie. Po odegraniu sztuczki dziękował ks. patron Burdyn wszystkim druhom za liczny udział w uroczystości, poczem zaintonowano hymn Młodzieży żeńskiej.

Programy radiowe

Czwartek, 11 czerwca.

Warszawa - Raszyn. 12.35 28 koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.50 komunikat gospodarczy 15.25 „Kłopoty gospodarskie w 17 wicku“ — wygl. p. Zofja Miszewska. 15.45 Kom. Ligi Obrony Pow. i Przeciwgazowej. 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych 16.47 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. — 16.50 „O zawodzie oficera“ wygl. pulk. Ułrych. 17.35 Muzyka z płyt gramofonowych — 7.35 Odczyt 18.00 Koncert kameralny. 19.00 Rozmaitości. 19.15 Transmisja z Krakowa fragmentu Obchodu „Konika Zwierzynieckiego“ 19.45 Giełda rolnicza. 20.10 Urzęd. Kom. Państw. Inst. Mct. 20.15 Ork. Filh. Warsz. 21.30 Słuchowisko. Komedja Stanley'a pt.: — „Czwarta z prawej strony“. 22.00 Pp. inż. Tadeusz Zamojski i red. Jan Sokolicz-Wroczyński, dialog na temat „Poczta czy technika“ — 22.15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22.20 Koncert solisty. 22.50 Komunikaty, policyjny, sportowy. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Budapeszt 19.30 „Królowa Saby“ op. Goldmarka. (Tr. z op. Królewskiej).

Medjolan 20.45 „Carmen“ op. Bizeta.

Stuttgart 20.00 „Marta“ op. Flotowa.

Londyn Nat. 23.05 „Rigoletto“ op. Verdiego akt III i IV. Trasm. z opery Covent Garden.

Lipsk 20.00 „Sprzedana Narzeczona“ op. Smetany.

Lukstaedt dowiedziawszy się o tem, zwiózł swe meble przed Magistrat. Tu zebrał się tłum bezrobotnych, który podburzał syn Lukstaedta Józef, czynny członek Obozu Wielkiej Polski, i aresztowany oraz osadzony w więzieniu Alfons Owczarzak — również członek O. W. P.

Obecny przy zajściu reporter pism endeckich, członek Magistratu, na pierwszy odgłos awantury uciekł przez plot gubiąc po drodze czapkę.

Wszelkie wiadomości o tem, jakoby Strzelcy mieli brać jakikolwiek udział w awanturach bezrobotnych w Trzemesznie, są niezgodne z prawdą i są czczym wymysłem wrogów Związku Strzeleckiego.

Miejscowe władze strzeleckie wytoczyły „Kurjerowi Poznańskiemu“ skargę sądową.

Tak się przedstawiają w świetle prawdy endeckie enuncjacje o zajściach w Trzemesznie.

Mianowania w sadownictwie pomorskiem i wielkopolskiem

Pan Prezydent Rzplitej zarządzeniem z dn. 22 maja 1931 roku mianował:

asesora sądowego w okręgu sądu Apelacyjnego w Poznaniu Alfonsa Begalego, sędzią Sądu Grodzkiego w Poznaniu;

asesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, Mieczysława Hoehlega, sędzią Sądu Grodzkiego w Rawiczu, w okręgu Sądu Okręgowego w Lesznie;

podprokuratora Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, dr. Stanisława Kazimierza Kuziela, sędzią okręgowym śledczym Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, z siedzibą urzędową w Bydgoszczy;

sędziego Sądu Grodzkiego w Starogardzie Stanisława Tadeusza 2 im. Małysę, sędzią Sądu Okręgowego w Chojnicach;

Sędzią Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, Edmunda Dąbrowskiego, sędzią Sądu Okręgowego w Bydgoszczy;

Zenona Szusta, Sędziego Okręgowego Śledczego Sądu Okręgowego w Toruniu, sędzią Sądu Okręgowego w Toruniu;

Włodzimierza Tarczyńskiego, sędz. Sądu Grodzkiego w Wejherowie, sędzią okręgowym śledczym Sądu Okręgowego w Grudziądzu, z siedzibą w Grudziądzu.

podprokuratora Sądu Okręgowego w Ostrowie, Stanisława Czaka, wiceprokuratorem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy;

asesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, Stanisława Bigajczyka — sędzią Sądu Grodzkiego w Kartuzach, w okrę-

gu Sądu Okręgowego w Starogardzie; asesora sądowego w okręgu Apelacyjnego w Toruniu, Czesława Kończala, sędzią Sądu Grodzkiego w Tczewie, w okręgu Sądu Okręgowego w Starogardzie;

asesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego w Toruniu, Bernarda Głowczewskiego, sędzią Sądu Grodzkiego w Gniewie, w okręgu Sądu Okręgowego w Grudziądzu;

asesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, Szymona Guzika, sędzią Sądu Grodzkiego w Chojnicach;

podprokuratora Sądu Okręgowego w Toruniu Stanisława Chmielewskiego, wiceprokuratorem Sądu Okręgowego w Toruniu;

sędziego Sądu Grodzkiego w Toruniu, Marjana Franciszka 2 im. Bzdawke, sędzią Sądu Okręgowego w Poznaniu;

sędziego Sądu Grodzkiego w Poznaniu — Władysława Tokarskiego, sędzią Sądu Okręgowego w Poznaniu;

naczelnika Sądu Grodzkiego w Wolsztynie, Bronisława Tetzlaffa, sędzią Sądu Okręgowego w Poznaniu;

naczelnika Sądu Grodzkiego w Nowem Józefu Stanisława Piłata, sędzią Sądu Okręgowego w Grudziądzu;

sędziego Sądu Grodzkiego w Grudziądzu dr. Eljasza Kiczuna, sędzią Sądu Okręgowego w Grudziądzu;

wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Toruniu, Krzysztofa Łada-Bieńkowskiego, wiceprokuratorem Sądu Apelacyjnego w Toruniu.

Powiatowe święto W. F. i P. W. w Tucholi

W sobotę i niedzielę tj. dnia 30 i 31 maja odbyło się doroczne święto WF i PW. powiatu tucholskiego. Przebieg święta był następujący:

W sobotę o godz. 10 rozpoczęły się na strzelnicy Pow. Komit. WF. i PW. zawody strzeleckie o srebrny puchar imienia ppłk. Rutkiewicza. Zwyciężyła placówka Powst. i Woj. Państw. W strzelaniu z broni małokalibrowej dla młodzieży przedpoborowej na odległość 50 m. zwyciężył Dalhke (SMP Tuchola) przed Majką (Powst. i Woj. Obrówo) i Arczyńskim (Powst. i Woj. W. Mędromierz).

Po południu o godz. 15 rozpoczęły się na boisku „Sokoła“ lekkoatlet. zawody eliminacyjne. W niedzielę o godz. 10.30 zebrały się na placu zamkowym towarzystwa sportowe i p.w. z miasta i powiatu tucholskiego, skąd przy dźwiękach orkiestry I Baonu Strzelców z Chojnic oraz KPW odmaszerowano na rynek gdzie mszę polową wraz z okolicznościami kazaniem odprawił ks. wik. Porzyński. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed władzami wojskowymi i cywilnymi. Po południu, o godz. 15 przeprowadzono finały lekkoatlet. — Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Trójbój męski (100 m., skok wdal, granat) klasa A: 1) Soltysiak (Sokół, Tuchola) 1376,62 pkt.; klasa B: 1) Pryll Marjan (SMP) 1705,50.

Bieg 400 m.: Klasa A Soltysiak (Sokół) 1 min. 10,4 sek.; klasa B: Ciechanowski (Sokół Tuchola) 1 min. 6,8 sek.

Bieg 800 m. klasa B: Górski (SMP) 2,18. Skok wzwyż klasa A: Soltysiak (Sokół) 1,50; klasa B: Pryll (SMP) 1,55.

Rzut oszczepem klasa A: Skalecki (Sokół) 40 m.; klasa B: Falkowski (SMP) 45,40 m.

Rzut dyskiem klasa A: Skalecki (Sokół) 23 m. klasa B: Pryll (SMP) 32,40 m.

Pchnięcie kuli klasa A: Skalecki (Sokół) 8,34 m.; klasa B: Zawadzki (Sokół) 10,29 m.

Marsz 10 klm.: 1) Chmara (Powst. i Woj.). Bieg kolarski: 1) Liegmann (SMP).

Sztafeta 4 x 100: 1) Sokół 51,4 sek.; 2) S. M. P. 52,2 sek.

Koszykówka: SMP. Tuchola — Powst. i Woj. Cekeyn 18:6.

Trójbój żeński: 1) Iwicka Wanda 1,354,4 p. (SMP.) 2) Iwicka Zofja 899,4 p. (PW. żeńsk.) 3) Glazianka Zofja 577,46 p., (SMP.)

Po skończonych zawodach rozdał nagrody zwycięzcom p. starosta Woronowicz.

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion

B. HOZAKOWSKI, TORUN.

Toruń, dnia 8. 6. 1931 r.

Placono: w dniach ostatnich zł za 100 kg. franko stacja załadowania.

NASIONA.	
Za konieczną czerwoną	300—350
„ konieczną białą	300—500
„ konieczną szwedzką	300—375
„ konieczną żółtą	200—230
„ konieczną żółtą w łuskach	90—100
„ inkarnatkę	180—200
„ przelot	250—300
„ rajgras krajowy	120—150
„ tymotkę	60—80
„ seradclę	100—120
„ wykę latową	38—42
„ wiczkę zimową	60—70
„ peluszkę	40—45
„ groch Wiktorja	32—36
„ groch polny	30—33
„ groch zielony	25—28
„ bobik	35—40
„ gorzyczkę	50—55
„ rzepak	40—45
„ rzepik	50—60
„ łubin niebieski	26—30
„ łubin żółty	30—35
„ siemie lniane	50—55
„ konopie	50—60
„ mak niebieski	80—90
„ mak biały	80—90
„ tatarkę	50—60
„ prosa	40—45

ZBOŻE.	
Za żyto	—
„ pszenicę	—
„ jęczmień	—
„ owies	—
„ otręby żytnie	—
„ otręby pszenne	—

Powiat toruński

— Wyjaśnienie. W związku z notatką p. t. „Śmiały napad na drodze“ w nrze 126 pisma naszego informuje nas policja, że p. Jan Ostrowski zupełnie niesłusznie posadzony został o udział w napadzie.

Giełdy

Notowania ziemiołódów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 10. VI. 1931 r.

żyto	28,00—28,50
pszenica	31,75—32,25
Jęczmień browarniany	—
„ zwyczaj. przemiał	—
Owies pomorski	—
Mąka żytnia	—
„ 65%	42,00—43,00
„ pszenna 65%	51,00—54,00
Otręby żytnie	19,50—20,50
„ pszenne	17,50—18,50
Rzepak	—
Wyka	—
Peluszkę	—
Fasola	—
ziemniaki jadalne	—
„ fabryczne	—
„ eksportowe	—
Płatki ziemniaczane	—
Siemie lniane	—
Groch polny	—
„ Victoria	—
„ seradela	—
Łubin niebieski	—
„ żółty	—
Koniczyna żółta odkusk.	—
„ czerwona	—
„ biała	—
„ szwedzka	—
Jorczyca	—
Siano luzne	—
„ prasowane	—
Słoma luzna	—
„ prasowana	3,60—4,00
„ jara luzna	—

Notowania ziemiołódów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 10. VI. 1931.

Pszenica marchijska	271—273
żyto marchijskie	195—197
Jęczmień jary brow.	—
Jęczmień zimowy	210—226
Jęczmień przem. pastewny	180,50—185,50
Owies marchijski	—
Owies pomorski	—
Kukurydza loco Berlin	—
Mąka pszenna	32,50—37,75
Mąka żytnia 70%	26,30—28,10
„ 60%	—
Otręby pszenno	14,50—14,70
Otręby żytnie	13,40—13,65
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	26,00—31,00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	19,80—21,00
Peluszkę	25,00—30,00
Bób	19,00—21,00
Wyka	24,00—26,00
Łubin niebieski	16,00—17,50
Łubin żółty	22,00—27,00
Seradela stara	—
Seradela nowa	—
Kuchy rzepakowo	9,70—10,10
Kuchy lniane	13,70—13,90
Wytłoki suche krajowe	8,00—8,10
Wytłoki z buraków cukr.	—
„ Soja	12,10—13,20
Melasa torfowa	—
Płatki ziemniaczane	—
Ziemniaki jadalne	—
Słoma żytnia prasowana	—

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 10. VI. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.	—	8,95—8,93
Franki francuskie	—	—
Franki szwajcarskie	—	—
Funtki angielskie	—	—
DEWIZY.		
Belgja	—	—
Białogród	—	—
Budapeszt	—	—
Bukareszt	—	—
Udańsk	—	—
Holandja	—	—
Kopenhaga	—	—
Londyn	43,37,50—43,27	—
Nowy York	8,91,50—8,892	—
Nowy York telegr.	8,916—8,896	—
Oslo	—	—
Paryż	34,91—34,82	—
Praga	26,41,50—26,35	—
Sztokholm	238,95—238,35	—
Szwajcaria	173,05—172,62	—
Wiedeń	125,30—124,99	—
Wlochy	46,68—46,56	—
Hiszpanja	—	—
Ryga	—	—
Berlin (w obrotach nieoficj.)	211,60—	—

Dźwiękowe kino
SWIATOWID
Dzisiaj ostatni raz!

Najpiękniejszy dźwiękowiec świata
„Monte Carlo“
z Jeanette Mc. Donald. Ponadto dodatki dźwięk.

Dźwiękowe kino
PALACE
Dzisiaj i dni następne!

Arcydzieło dźwiękowe
reżyserji A. E. Duponts
Żywiotowa tragedia ludzkości na rozszalełych falach oceanu.
W rolach gł. JOHN STUART, E. DYALL, M. BANKS.
Ponadto nadprogram.

Wielkie Igrzyska Wojskowe

pod protektoratem JWP. Generała W. Thomée d-cy XV. dyw. piech. i JWP. Delegata Rządu Naczelnika Z. Okiełskiego
odbędą się w Bydgoszczy w niedzielę, dnia 14 czerwca br.
na placu przy ul. Król. Jadwigi.
Początek o godzinie 15.

W programie:

Konkurs Hippiyczny Szkoły Podchorążych. Konkurs Hippiyczny Oficerski. Konkurs władania białą bronią podofic. Woltyżerka, Kadryl podofic. rów 16 p. ulanów. Gimkana 16 p. ulanów.

Bilety: w cenie zł. 3.—, 1.50 i 1.— zł. do nabycia w księgarni N. Gieryna, Plac Teatralny. — Na lunch zwałczania bezrobocia wśród pracowników umysłowych. 9034

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 13 czerwca o 9 sprzedaje przy ul. Szerokiej 37 przymusowym przetargiem za gotówkę: całkowite urządzenie księgarni, wraz z całym zapasem książek i to 18.793 książek języka francuskiego, polskiego, greckiego, łacińskiego i obcych, medycyny, społ. polityczne, prawnicze, literaturę, lekturę, 6 globusów, 17 gier towarzyskich, 518 pudełek kredek, 1925 pocztówek, 527 map, koperty, papier, zeszyty, tusz, stalówki, i inne przedmioty. 9023

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabińska 10.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 12 czerwca o 11 sprzedaje u sped. Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: biurko, fotel, dywan, maszynę do pisania, krzesła, regał, większą ilość bucików, a następnie przy ul. Żeglarskiej 30: garnitur klubowy, umywalkę, firany, bufet, kasę; o 13 w Podgórzu przy Parkowej 98: kanapę, biurko, umywalkę, zegar. 9022

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabińska 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 11 czerwca 1931 r. o godz. 13 w poł. sprzedawca będzie w Pedzewie pow. Toruń u rolnika Jana Zięby za gotówkę: 1 krowę, 3 warchlaki, 1 cielę; o godz. 13,30 po poł. sprzedawca będzie: 3 świniaki. Zbiórka hejntantów u Sołtysa w Pedzewie pow. Toruń. 9005

Linde, komornik sądowy w Toruniu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12 czerwca 1931 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawca będzie u spedytora Sadeckiego za gotówkę: biurko, fotel, stół, sekretarz brzoźowy, kanapę pluszową, bufet, 2 maszyny do pisania, obraz, maszynę do szycia, zegar stojący, 2 zegary regulatory, różne płaszczki męskie. 9032

Linde komornik sądowy.

Pierwszorządca duża Restauracja — Kawiarnia i Gabinet w Łodzi do sprzedania.

Wiadomość:
Warszawa, ul. Warecka nr. 1.
H. Fuglewicz. 9016

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 90 przy firmie „Warta” Towarzystwo Ekspedycyjne Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni dopisano: odwołano udzieloną Wojciechowi Czapiewskiemu prokurę pojedynczą. Handlowcowi Wojciechowi Czapiewskiemu i handlowcowi Leonowi Kozakowskiemu obu w Gdańsku, udzielono prokurę łącznej. 9026

Gdynia, dnia 9 lutego 1931 r. Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 93 przy firmie C. Hartwig Spółka Akcyjna w Poznaniu Oddział w Gdyni dopisano: Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: ekspedycja lądowa i wodna, żegluga, cienie, magazynowanie, urządzenie i utrzymywanie w myśl koncesji Min. Przem. i Handlu z dn. 8. I. 1926 r. domów składowych publicznych z wydawaniem dowodów składowych, wydawanie pożyczek pod zastaw towarów przyjeżdżających na skład i dowodów składowych i handel towarami. Spółka działa obecnie na zasadzie statutu zatwierdzonego przez Walne Zgromadzenie w dniu 29 kwietnia 1930 r. Do zastępowania spółki są uprawnieni również dwaj prokurenci. 9028

Gdynia, dnia 14 stycznia 1931 r. Sąd Grodzki.

Z GRUDZIĄDZA

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 12. 6. br. o godz. 9 sprzedawca będzie za gotówkę najwięcej dającym przy ul. Grobliwej 52: 20 walizek, 2 kuiry, maszynę do szycia, 2 ławy rymarskie, maszynę do krojenia skóry, bufet, kredens, kanapę, 6 krzesel, 2 stoły, zegar ścienny, biurko, bujak, 2 obrazy, umywalkę i wazon; o godz. 11 przy Placu 23 Stycznia 2-3: 5 opon samochodowych; o godz. 12 przy ulicy Grobliwej 14-16: kanapę; o godz. 12,30 przy ulicy Toruńskiej 27: bufet, kredens, stół, 4 krzesła, leżankę, biurko i umywalkę; o godz. 14 przy ul. 3 Maja 18: kanapę, stół, 7 krzesel, biurko i 5 foteli; o godz. 16 przy ul. Ogrodowej 23: kanapę z obudowaniem, pokój męski i większą ilość obuwia. Zielniewicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

Kucharz lub kucharka

potrzebny do gotowania na 80 osób na kolonji letniej w Rudniku pod Grudziądzem, na 14 dni Wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia przyjmuje mi. Jaworski Więzienie Karne Grudziądz, Wybickiego. 8914

Klisyze

kreskowe, i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografii — — —
Chemigrafja „Dnia Pomorskiego“
Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

Warsztaty Kadry 8. Dywizjonu Samochodowego

Telefon nr. 20-14 Bydgoszcz ul. Artyleryjska 10



Szlifowanie bloków cylindrowych i wałów, naprasowanie masywów Remont samochodów i motocykli

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12. 6. 31. o godz. 11 przedpoł. licytować będzie u spedytora Sadeckiego najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą, a to: leżankę, bufet, pianino, maszynę do pisania, stolik nocny, gramofon skrzynkowy z 30 płytami, zegarek, dywan ścienny, toaletka z lustrem, koc; o godz. 14 popoł. licytować będzie przy ul. św. Jerzego 54: 1 gwinciarę. Kozak, komornik sądowy.

Ciepłe kąpiele morskie DOM ZDROJOWY GDYNIA

Kamienna Góra ponownie otwarte z dniem 8-go czerwca. 8983

OGŁOSZENIE.

W rejestrze handlowym A Sądu Grodzkiego w Gdyni pod nr. 81 przy firmie Bracia Ostojscy Zakłady ślusarsko - mechaniczne w Gdyni dopisano: dnia 15 maja 1931 r. Alfons Ostojski wystąpił ze spółki. Gdynia, dnia 15 maja 1931 r. Sąd Grodzki.

LICYTACJA.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 17-go czerwca rb. o godz. 11 przed południem odbędzie się przetarg na sprzedaż i rozbiórkę części murowanego domu, znajdującego się przy ul. Portowej, mieszczącego skład rzeźniczy Zakoński i S-ka. Cena wywoławcza 500 zł. Informacji udziela Urząd Morski, Wydział Budowy Portu, ul. Nadbrzeżna, pokój nr. 3, gdzie składać również kaucję w kwocie zł 100. Naczelnik Wydziału Budowy Portu.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym A Sądu Grodzkiego w Gdyni pod nr. 52 przy firmie „Poleksport” Florjan Zenker w Gdyni dopisano dnia 9 maja 1931 r.: Udzielona Krzydłowskiemu Stefanowi prokura wygasła. Gdynia, dnia 9 maja 1931 r. Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowych morskich pod nr. 65 wpisano: Jednoślubowiec parowy „Niemen” P. B. L. M. Właściciel statku: Przedsiębiorstwo Państwowe „Żegluga Polska”. Port ojczysty statku: Gdynia. Gdynia, dnia 20 stycznia 1931 r. Sąd Grodzki.

Rowery

najlepszych Fabrykatów i wszelkie części zapasowe poleca najtaniej. Reperacje wykonuje solidnie i tanio.

Specjalność: emalowanie na wszelkie kolory i lustrowanie złamanych ram pod gwarancją. 8788

Dąbrowski Toruń, Mickiewicza 83.

P.P. Oficerowie i Urzędnicy specjalne warunki.

Plac budowlany

sprzeda Bielajska 12, 8862

WYRÓWNIARKA

(Abrechtmaschine) do sprzedania Firma Rawa Bydgoszcz, Śniadeckich 19, 8076

Parcela

budowlana na sprzedaż Adr. pada Dzień Pomorski 8283

Dom

dochodu rocznego 7000 zł w Toruniu śródmieściu na sprzedaż. Oferty do „Dnia Pomorskiego” pod l. 8282

Szczyt smaku

to landrynki — 8723 karmelki owocowe

Machlejda

poleca po cenach fabrycznych do dalszej sprzedaży „Leopold” Toruń, św. Katarzyny

Para koni

sześcioletnich powóz pół kryty na gumach i uprząż wyjazdowa natychmiast do sprzedania. Czaczka, Solec Kujawski. 9007

Unieważniam

książkę wojskową zagubioną, wystawioną przez P. K. U. Bydgoszcz — Wiktor Czajkowski, Podgórna 18.

Zaginął

pies polowy. Za doprowadzenie wynagrodzę i zwrocę wszelkie koszty. Kulwicki, Kościuszki 54. 9025

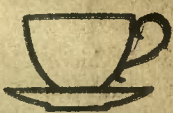
Mieszkanie

na Bydgoskim Przedm. 3 pokoje z kuchnią, 1-sze piętro, słoneczne z ogródkiem. elektryczność, wodociąg do wynajęcia. Czyszn podług umowy. Wiadomość od 16 do 20 ul. Bielajska 17. 8947



BLOK-250 gr.

1.25 zł.



CZEKOLADA WYBORNĄ DO GOTOWANIA

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze statków handlowych morskich przy nr. 43 s/s Robur II. dopisano: Statek wykreślono z powodu zatonięcia. 9027

Gdynia, dnia 26 stycznia 1931 r. Sąd Grodzki.

Podwozie

ciężarowe „Chevrolet” w dobrym stanie, po generalnym remoncie za przystępną cenę sprzedam. Oferty do „Dnia Pom.” pod „Chevrolet”. 9033

MASŁO wyborowe

Domena Góra dostarcza na stałe w Wejherowie po cenach notowania giełdowego. Zgłoszenia prosimy kierować do mieszkania p. Żylichowej ul. Sobieskiego 32, Dom p. Englera. 9014

2 pokoje

ładnie umeblowane. Jęczę mienna 11, I. ptr. 9015

Kupię

dom. Wpłać 8.000 zł. Oferty do „Dnia Pomorsk.” pod 9012.

Kto

udzieli z dobrą wymową języka angielskiego w godz. wiecz. Oferty do „Dnia Pom.” pod 9013.

Mieszkania

dwóch lub jednego pokoju z kuchnią od zaraz. Czyszn według umowy. Oferty pod nr. 9024 do „Dnia Pom.”

Tani miesiąc

Odnawianie, reperacje, przyściemnianie futer. mycie przywracanie polskemu najnowszym sposobem. Ceny bezkonkurencyjne. Oficerom i urzędnikom specjalny rabat. Pracę wykonuje nowo sprowadzony, pierwszorzędnny fachowiec z Krakowa. Gotowe frnta stałe na składowie. Toruń, Bydgoska nr. 46, Telefon 431. 8597

Sprzedam tania prawie nowy

Szkoła Zawodowa

od r. 1898 Kurs handlowy, stenografii, maszyn biurowych, nowoczesnej księgowości rolniczej, przemysłowej, reko-dzielniczej, współdzielczej i komunalnej i t. p. Czesne dla wojsk. tylko zł. 20.— dla dojeżdżających zł. 25.— miesięcznie. 1540

Dyrekcja Toruń Żeglarska nr. 25, II p., telefon 897.

Zwózki Transportu mebli

Przeprowadzki wyscieniane wozy meblowe Magazynowanie we własnych zdrowych, jasnych suchych magazynach Przyjmuje w komisową sprzedaż meble fortepiany, szafy żelazne wszelkie towary itd. 7723

Ekspedycje

towaru i bagażu wykonuje najtaniej Ludwik Szymański Żeglarska 3 Toruń Tel. 909

B. Wilamowski Toruń

28 ul. Żeglarska 28

Pończochy damskie

duzo z okazji zakupu TANIO

Repertuar Teatru Toruńskiego

W czwartek, dnia 11 bm. o godz. 20-tej

Kwiaty Torunia

Rewja w 2 częściach (21 obrazach) W piątek, dnia 12 bm. teatr nieczynny z powodu próby generalnej operetki

Krusia Leśniczanka

W sobotę, dnia 13 bm. o godz. 20-tej

Krusia Leśniczanka

Operetka w 3 aktach J. Jarno.

W niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 16-tej

„Zuzanna”

Operetka w 3 aktach A. Reny'ego Ceny niższe.

W niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 20-tej

Krusia Leśniczanka

Operetka w 3 aktach J. Jarno.

Telegramy

Z ostatniej chwili

„Mile“ powitanie Curtiusa po powrocie z Anglii

Berlin, 11. 6. (PAT.). Wczoraj kanclerz Bruening i minister spraw zagran. Curtius przybyli z Londynu do Bremy. Na zaproszenie kanclerza przesiadł z parowca „Europa“ do specjalnego wagonu salonowego, który miał odwiedzić ministrów niemieckich do Berlina wracający z Ameryki ambasador Stanów Zjedn. w Berlinie Sackett. Podczas przejazdu pociągiem przez tereny portowe, zebrane tłumy wznosiły wrogie okrzyki przeciwko kanclerzowi i ministrowi spraw zagran. Policja przystąpiła natychmiast do rozpędzania manifestantów przy użyciu pałek gumowych. Wśród 4 aresztowanych osób znajduje się redaktor bremeńskiego organu hitlerowców.

Dalsze wystąpienia antyrządowe przygotowane przez hitlerowców i komunistów zostały przez policję w porę udaremnione.

Nieznani sprawcy wymalowali nocą na molo napisy „Precz z dyktaturą głodową i t. d.“, które zostały jednak na czas usunięte. Policja wodna musiała pozatem odholować łódź,

Ranni zabici na przedstawieniu teatralnym w Poznaniu

Na boisku „Sokoła“ w Poznaniu odbywało się w niedzielę widowisko p. n. „Obrona Częstochowy“. W widowisku brali udział artyści krakowscy oraz żołnierze 7 p. strzelców konnych i 1 baonu saperów.

W czasie widowiskowej „szarży“ tak gwałtownie najechali na siebie w pełnym galopie 2 grupy „aktorów“, że strzelec Zawadzki został przebity lancą, zaś strzelcy Andrzejczak i Betsche ciężko poturbowani.

Wszystkich 3 przewieziono do szpitala w stanie groźnym. Na miejscu zabite zostały 2 konie, a trzeciego trzeba było dobić.

Krwawa zemsta?

Dwa strzały do policjanta

Lwów, 11. 6. (PAT.). Wczoraj w nocy o godz. 22,45 do mieszkania parterowego Juliana Błażewskiego przy ul. Strzała nr. 3 wtargnęli przez otwarte okna dwaj osobnicy, z których jeden dał dwa strzały rewolwerowe w kierunku Błażewskiego, raniąc go w nogę. Na alarm domowników napastnicy zbiegli. Tło napadu jest nieznane. Usiłowanie rabunku jest wykluczone, ponieważ Błażewski żyje w ciężkich warunkach materialnych. Policja wdrożyła dochodzenia.

Sensacyjne aresztowanie przemyśłowca

Katowice, 11. 6. (PAT.). Na terenie Bytomia aresztowano Wiktora Pinioli, głównego akcjonariusza kopalni rudy oliwianej Wiktora Emanuela, obywatela polskiego. Aresztowanie to ma pozostawać w związku z krachem Hanzabanku, od którego Pinioli otrzymał ostatnio pożyczkę w wysokości 1.300.000 złotych.

Tajemnicza sprawa

Katowice, 11. 6. (Pat.). Wczoraj rano na stacji kolej. Szarzej znaleziono w budce hamulcowej pocągu towarowego trupa żołnierza. Znaleziono przy nim kartkę, z której wynika, że zastrzelił go na własne życzenie jeden z jego kolegów, którego nazwiska nie zdołano ustalić.

Cała wieś poszła z dumem

Lida, 11. 6. (PAT.). We wsi Maciejowce powiatu szuczynińskiego wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar, w czasie którego spłonęła doszczętnie cała wieś Maciejowce. Pastwą płomieni padło 34 domy mieszkalne i 68 budynków gospodarskich oraz większa ilość żywego inwentarza. Poszkodowanych jest 35 rodzin. Straty wynoszą 150.000 zł. Z całej wsi ocalały tylko dwa domy i dwie stodoły.

obsadzoną przez hitlerowców, posiadających głośnik, przez który zamierzali wznosić obelgi pod adresem ministrów Rzeszy. Komuniści rozdali wczoraj w Bremie ulotki, nawołujące do demonstracji w dniu przyjazdu członków rządu.

Aroganckie wystąpienie Niemiec w odpowiedzi Briandowi

Berlin, 11. 6. (PAT.). Wystąpienie ministra Brianda we francuskiej izbie deputowanych przeciwko wrocławskiemu manifestacji Stahlhelmu wywołało w prasie niemieckiej zaniepokojenie i ostre protesty. Dzienniki prawicowe i nacjonalistyczne w

gwałtownej formie atakują Brianda, nazywając jego protest aroganckim wtrącaniem się do polityki wewnętrznej Niemiec.

„Boersen Ztg.“ oświadcza: Briand i parlament francuski: muszą się przyzwyczaić w przyszłości do tego rodzaju manifestacji narodowych ze strony Niemiec. Wzrastający coraz bardziej niemiecki ruch narodowy przybierze formy jeszcze bardziej wyraźne. Prędzej, czy później dojdzie do utworzenia rządu, odpowiadającego życzeniom kół narodu niemieckiego. Hugenbergowski „Lokal Anzeiger“ wzywa rząd Rzeszy do wystąpienia z protestem przeciwko mowie Brianda.

Zdaniem „Vossische Ztg.“ Francja w dużej mierze przyczyniła się do wzrostu nacjonalizmu w Niemczech. Buro Conti ogłasza komunikat, podkreślający, że rząd francuski nie zgłosił oficjalnego demarche przeciwko manifestacjom stahlhelmowskim. Według komunikatu Briand miał się ograniczyć tylko do zakomunikowania ambasadorowi niemieckiemu von Hoeschowi swego stanowiska. Von Hoesch oświadczył, że Brianda zakomunikował rządowi, niemieckiemu.

Według „Deutsche Allgemeine Ztg.“, von Hoesch miał oświadczyć Briandowi, że manifestacje Stahlhelmu są sprawą prywatną opozycyjnych stronnictw w Niemczech i że wobec tego rząd Rzeszy nie może brać żadnej odpowiedzialności na siebie.

Pani Wilson przyjeżdża do Poznania

Poznań, 11. 6. (PAT.). Wczoraj prezydent miasta Poznania Ratajski otrzymał telegram od pani Wilson, zawiadamiający, że przybędzie do Poznania na uroczystość odsłonięcia pomnika prezydenta Wilsona.

Konsulaty nie będą udzielały pożyczek

(o) Warszawa, 11. 6. (tel. wł.). W interesie osób, udających się zagranicę w celach turystycznych, należy zwrócić uwagę, że obecnie konsulaty polskie wobec ograniczenia ich funduszy będą musiały odmawiać udzielania pożyczek osobom, udającym się do nich z prośbą o wyratowanie ich z opresji finansowej. —

Pancernik C.

Niemcy zapowiadają dalsze zbrojenia

(o) Londyn, 11. 6. (Tel. wł.). Korespondent „Daily Telegraphu“, podając nowe szczegóły o rokowaniach w Chequers, donosi, że omawiano tam nie tylko położenie finansowe Niemiec, lecz również kwestje

polityczne. M. in. poruszał niemieccy mówie stanu także sprawę budowy trzeciego pancernika niemieckiego, i oświadczyli, że rząd niemiecki nie może zaniechać dalszej rozbudowy swej floty.

Bolszewicy nie przebiegają w środkach agitacji

Bogomolow agitował w Izbie Gmin

Londyn, 11. 6. (Pat.). Były poseł sowiecki w Polsce, obecny radca ambasady w Londynie Bogomolow stał się przyczyną ostrego incydentu parlamentarnego na tle uprawnień w obrębie gmachu izby gmin propagandy bolszewickiej.

Mianowicie dnia 22 kwietnia br. Bogomolow wygłosił w jednej z sal komisji izby gmin odczyt dla posłów z Labour Party na temat „piatiletki“. Odczyt ten został wydrukowany i rozesłany w kilku tysią-

cach egzemplarzy z zaznaczeniem, że został wygotowany w izbie gmin. Fakt ten spowodował ostrą interpelację konserwatyistów co do ustalenia ram, w jakich posłowie mogą użyć gmachu izby gmin i sal dla celów odczytowych. Wydarzenie to stawia na porządku dziennym zasadniczo sprawę uprawiania pod ochroną parlamentu jednostronnej propagandy, tolerowanej dotychczas w izbie gmin nie tylko ze strony bolszewickiej, ale również i ukraińskiej.

Na dnie Oceanu

umiera 18 marynarzy angielskiej łodzi podwodn.

Wei-Hai-Wei, 11. 6. (PAT.). Katastrofa łodzi podwodnej „Poseidon“ nastąpiła w chwili, gdy łódź wykonywała ćwiczenia na powierzchni morza w odległości 15 mil od portu Wei-Hai-Wei. Mały statek chiński „Juta“ najechał wczoraj na nią, wybijając w jej boku olbrzymi otwór, w następstwie czego łódź w kilka minut zatonała.

Statek „Juta“ wziął na pokład członków załogi łodzi podwodnej z wyjątkiem 6 marynarzy, którzy zdołali się uratować później dzięki specjalnemu przyrządowi zwanemu „Davis“, który umożliwia wydostanie się na powierzchnię morza z zatopionej łodzi. — Dwóch z spośród marynarzy wypłynęło na powierzchnię po upływie 2 i pół godziny, 4

zaś po upływie 3 godz. od chwili zatonięcia łodzi. Wszystkich 6 zabrali na pokład angielskie okręty wojenne.

W dniu wczorajszym podjęte były próby wydostania zatopionej łodzi podwodnej na powierzchnię morza.

Londyn, 11. 6. (PAT.). Lord admiralicji Aleksander podał do wiadomości izby gmin, że dwaj członkowie załogi „Poseidon“ którzy zdołali wypłynąć z pomocą aparatu ratunkowego „Davis“ zmarli, zaś trzeci znajduje się w stanie bardzo groźnym. Ogólna liczba uratowanych i utrzymanych dotychczas przy życiu członków załogi łodzi jest 5 oficerów i 30 marynarzy. Brak jeszcze 18 marynarzy.

Na arenie międzynarodowej

4 wojny zażegnała Liga Narodów

Atak na Ligę Narodów w Anglii i ataki w Niemczech

„Anglja musi wystąpić z Ligi Narodów. Instytucja ta nie pozytywnego nie osiągnęła, nie dobrego nie uczyniła...“ Tak woła lord Beaverbrook na łamach swych pism angielskich. Pewne odłamy opinii i w innych krajach wyrażają uznanie dla ataków angielskiego potentata prasowego na Ligę. Koniecznym więc jest wykazać, jak dalekimi od prawdy są tego rodzaju zarzuty. Na pytanie, co Liga Narodów uczyniła pozytywnego przez dwanaście lat swego istnienia, pierwsza odpowiedź brzmić winna:

Liga zażegnała nie mniej, niż 4 wojny. W r. 1921, wojska Jugosławii przekroczyły granicę Albanii. Wojna była w całej pełni. Liga Narodów interwenjowała natychmiast, na skutek czego zatarg został załatwiony w drodze dyplomatycznej. Drugim faktem, w którym również tylko dzięki wyteżonej pracy Ligi zażegnana została wojna, była sytuacja bałkańska w r. 1925. Doszło wówczas do poważnego zatargu między Grecją a Bułgarią. Znikomy incydent na pograniczu spowodował już nawet wkroczenie wojsk greckich na terytorjum bu-

garskie. Samoloty greckie krążyły już prawie nad stolicą Bułgarii. Przez tydzień wszystkim w Europie zdawało się, że wojna z całą pewnością przyjmie wielkie rozmiary. — Na szczęście w ostatnim prawie momencie kwestję tę uchwyciła w swe ręce Liga Narodów, która w kilka dni zlikwidowała cały zatarg, godząc obu przeciwników ku ich obopólnemu zadowoleniu.

A przecież w wielu wtedy umysłach powstawało już mniemanie, że incydent grecko-bułgarski stanie się „nowym Serajewem“, początkiem nowej ogólnej zawieruchy europejskiej.

Niemniejszą była tutaj rola Ligi w zażegnaniu wojny, grożącej następnie między Turcją a Irakiem. Stare to państwo chaldejskie miało skomplikowany zatarg o granicę z republiką Turcją. Przez dwa lata trwały oba państwa na wzajemnej stopie wojennej. Kilkakrotnie nawet wojska ich napadały wzajemnie na siebie. Ostatecznie pogodziła je dopiero Liga w 1926 roku. Od tego czasu żyją w jaknajlepszej zgodzie.

Decydującą była też interwencja Ligi w zatargu między Boliwią a Paragwajem w r. 1927. Wojna była już w pełni i zanosilo się na bardzo poważny jej rozrost. Ale Liga interwenjowała — i pokój zapanował między obu temi państwami po dziś dzień.

Są to zaledwie główne wypadki, w których już rozpoczęte wojny zaniechane zostały staraniem Ligi Narodów. Nietylko już rozpoczęte wojny przerwać zdołała Liga. Załatwiła ona również spory do wojny prowadzące.

Można mieć niewątpliwie różne poglądy na metody pracy i działalność Ligi Narodów, lecz nawoływać w dzisiejszych stosunkach do bojkotu tej instytucji, względnie do wystąpienia z niej jest co najmniej igraniem z ogniem. Celują w tem Niemcy, którzy w zaletności od wypadków od czasu do czasu w prasie piszą o ten, że Niemcy wystąpią z Ligi. Wystąpienie lorda Beaverbrooka jest jak gdyby dalszym ciągiem tej akcji. I dlatego ci, którzy jej przywodzą, są również niebezpieczni, jak ci, którzy otwarcie nawołują do rewizji granic.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenie skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze mm na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
. 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym śledzeniu należności rabal upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 70
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiad. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprjan Karpiński
Inowrocław ul. Toruńska 9.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Gdańska“,
„Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“,
„Dzień Kujawski“
Czcionkami Pom. Druk. Rotm. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
wskazywanej miejscowych agencjach . . . 3.— zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3.36 zł
pod opaską . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
P R E N U M E R A „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięczn w admini-
stracji 2.70 zł — na pocztę już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł
miesięcznie 3,09 zł